

Orędownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 142

Ł

Rok 65

Niedziela, dnia 23 czerwca 1935

Narodowy zarząd miejski Łodzi niezatwierdzony

Dycyzję min. Kościalkowskiego zakomunikował radnym kom. Wojewódzki w piśmie zwołującym posiedzenie wyborcze na wtorek 25 b. m.

Łódź, 22 czerwca. Komisarz rządowy inż. Wojewódzki rozesłał radnym miejskim w dniu wczorajszym następujące zawiadomienie:

Wobec niezatwierdzenia przez p. ministra spraw wewnętrznych, decyzją I SS 4041/1/35 z dnia 8 czerwca 1935 r., dokonanego w dniu 20 grudnia 1934 roku wyberu Stanisława Rymara na prezydenta miasta Łodzi oraz Zygmunta Podgórskiego i Kazimierza Kowalskiego na wiceprezydentów tegoż miasta, na podstawie par. 4 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, z dnia 13 czerwca 1934 „Dziennik Ustaw” Rzplitej Polskiej nr. 52, poz. 485, w związku z postanowieniami art. 50 poz. 5 ustawy, z dnia 23 marca 1933 roku, o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego „Dz. Ustaw Rzplitej Polskiej” nr. 35, poz. 294, oraz na podstawie zarządzenia wojewody łódzkiego, z dnia 21 czerwca 1935 r. zawiadamiam, iż w sali obrad rady miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej nr. 16, w dniu 25 czerwca 1935 roku (wtorek), o godz. 20, odbędzie się zebranie wyborcze radnych miejskich celem dokonania wyboru prezydenta miasta i dwóch wiceprezydentów.

Porządek zebrania jest następujący:

1. wybór przewodniczącego zebrania wyborczego i powołanie przez tegoż dwóch asesorów.
2. wybór prezydenta.
3. wybór dwóch wiceprezydentów.

Łuny pożarne nad Macedonią

Gmachy rządowe, sklepy, szkoły i domostwa pastwą płomieni — Ludność w panice opuszcza objęte pożarem miasto — Nieopanowany żywioł rozszerza się z gwałtowną siłą

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Aten, w miejscowości Edesa w Macedonii wybuchł straszny pożar, który dotąd trwa. Z powodu silnego wiatru, który sprzyja płomieniom oraz z braku dostatecznej liczby straży pożarnych ogień z wielką szybkością rozszerza się na pobliskie sąsiedztwa. Wskutek niewystarczającej akcji ratowniczej pastwą płomieni padło dotąd 400 domów i około 120 sklepów handlowych.

Największe zniszczenie dotąd poczynił pożar w centrum miasta. Ludność opuszcza panicznie swoje mieszkania, uciekając poza miasto. Z bu-

dynków publicznych ogień zniszczył dotąd Bank Narodowy, prokuraturę państwową, gmach sądu i szkołę wyższą, gmach poczty otoczony jest pło-

mieniami i niewątpliwie też padnie ofiarą płomieni. Ogień trwa w dalszym ciągu. Bliższych szczegółów narazie brak.

Pociąg zabił woźnicę i parę koni

Straszne nieszczęście pod wsią Baby

Piotrków, 21. 6. W nocy z soboty na niedzielę na przejeździe kolejowym koło stacji Baby, pod Piotrkowem, pociąg osobowy, idący do Krakowa, wpadł na dwie furmanki, których woźnice widocznie spali. Maszynista nie zdołał zatrzymać będącego w peł-

nym biegu pociągu, nastąpiło więc zderzenie. Woźnica pierwszej furmanki został zabity. Jest nim Franciszek Kolba. U drugiej padły ofiarą dwa konie, należące do Władysława Pigonia z Sierosławic, który uległ ogólnej kontuzji.

Porządek posiedzenia Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Został rozdany porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, który obejmuje sprawozdanie komisji konstytucyjnej z rozpraw nad ordynacją wyborczą do Sejmu i do Senatu. (w)

Radziwiłł interwenjuje

Warszawa (Tel. wł.) W sprawie opieczętowania drukarni „Czasu” poseł Radziwiłł interwenjował u ministra Kościalkowskiego. (w)

Żydzi w Warszawie działają

Warszawa (Tel. wł.) Decyzja w sprawie dalszych losów rady miejskiej w Łodzi zapadnie w przyszłym tygodniu. Sfery żydowskie oddziałują bardzo silnie w kierunku rozwiązania tejże rady. (w)

Ustąpienie

Warszawa (Tel. wł.) Według pogłosek naczelny dyrektor departamentu wyznaniowego w ministerjum oświaty Franciszek Potocki ustąpić ma w najbliższym czasie. (w)

Pan „komendant” Perec

Nawet przysposobieniem wojskowym młodzieży polskiej zaczynają kierować Żydzi

Od własnego korespondenta „Orędownika”

Wilno, w czerwcu 1935. Już nieraz zwracaliśmy uwagę na swobodny, niczem nie krępowany rozwój żydowskich organizacji wojskowych. U nas, w Wilnie, niemal na każdym kroku spotyka się poprzebieranych w brązowe, wojskowego typu koszule trumpełdorczyków.

By zaobserwować tych młodzieniaszków, bynajmniej nie potrzeba udawać się do dzielnic żydowskich. Włóczęgą się oni w pojedynkę, lub większymi grupami, także w śródmieściu, a przede wszystkim widzi się ich w o-

grodach i skwerach, gdzie swem nieraz aroganckim i zawsze hałaśliwym zachowaniem się wywołują oburzenie aryjskiej części mieszkańców Wilna.

O zajściach, do jakich nieraz dochodziło, jużśmy pisali, więc już dziś do tej sprawy powracać nie będziemy. Warto jednak stwierdzić, że żadna z organizacji narodowych nie może się poszczycić taką opieką władz, jaką są otaczani Żydzi wogóle, a żydowskie przysposobienie w szczególności.

Gdy się, dajmy na to, widzi maszerujący przez miasto pod kierunkiem

podoficera wojsk polskich oddział trumpełdorczyków, mimowoli rodzi się pytanie, jak do tego doszło, że oto widzimy te brunatne koszule, a wprost nie do pomyślenia jest zjawienie się w dzisiejszych czasach na tych samych ulicach jasnych koszul młodzieży narodowej, też z karabinami na ramionach i również pod wodzą oficera, czy podoficera armji polskiej..

U nas częściej bodaj widuje się jasne koszule, ale pod wodzą policjanta, który prowadzi młodych narodowców do t. zw. centralki (areszt centralny),

albo z centralki do Starostwa Grodzkiego.

Ale w porównaniu do innych kresowych Wilno może się pochwalić jednym, że pomimo znacznego odsetka Żydów, stanowią jednak oni ciało odrębne, obce w zdrowym organizmie społeczeństwa polskiego.

Żydzi mają swe odrębne organizacje społeczne, kulturalne, sportowe i t. p., ich życie towarzyskie płynie własnym korytem, które nie styka się na szczęście z polskim.

Jednakże ten normalny i zdrowy

Echa układu morskiego Anglii i Niemiec

We Francji rozgoryczenie — W Berlinie radość — A w Londynie spokój

Paryż. (Tel. wł.) Angielsko-niemieckie porozumienie morskie, zawarte ostatnio w Londynie, prasa francuska bardzo ostro krytykuje. W społeczeństwie zaś francuskim w związku z tem wytworzyły się nieprzychylnie nastroje wobec Anglii, które usiłowało częściowo złagodzić ze względu na przyjazd min. Edena do Paryża.

Prasa francuska zarzuca Anglikom nieszczerłość w stosunku do Francji. Wyrazem tej nieszczerłości miało być zawarcie układu z Niemcami w sprawie ograniczenia zbrojeń.

W całym szeregu organów francuskich ukazały się artykuły, które omawiają stanowisko Francji.

Berlin. (Tel. wł.) Zawarcie ugo-

dy z Anglią wywołało w Niemczech wielkie zadowolenie. Niemcy uważają je za wielki sukces polityki Hitlera, nazywając fakt ten momentem historycznym dla Niemiec. Prasa niemiecka podkreśla, że w ugodzie, zawartej między Anglią a Rzeszą, nie wspomniano zupełnie o traktacie wersalskim, który więc w ten sposób między obu partnerami został pozbawiony swojej mocy. W zawarciu układu dopatrują się Niemcy załamania się nieprzychylniej europejskiej opinii w stosunku do Niemiec. Całą zasługę zawarcia układu prasa niemiecka przypisuje Hitlerowi.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska zawarty układ ocenia umiarkowanie życzliwie. Czołowe pismo „Morning Post” twierdzi, że z punktu widzenia angielskich interesów morskich umowa dla Anglii jest korzystna. Minister marynarki sir Monsell podkreślił, że przez ustalenie wzajemnego stosunku floty angielskiej do niemieckiej Anglii zapobiega wyścigowi zbrojeń.

Po linie do parlamentu

Niezwykła demonstracja w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) W czasie posiedzenia izby deputowanych francuskiego parlamentu w trakcie przemówienia posła Rucarta jedna z pań, znajdująca się na galerji, położonej nad miejscami lewicy, opuściła się po linie i usiadła na jednej z ław poselskich.

Wozni siłą usunęli demonstrantkę. Po tym drobnym incydencie przemawiał premier Laval, domagając się przyjęcia porządku dziennego, ustalonego przez konferencję przewodniczących. Wniosek premjera izba uchwaliła 335 głosami.

Chiny nie ustąpią Japonji!

Rząd nankijski gotów jest podać się do dymisji

Tokjo. (PAT.) Z Pekinu donoszą: Gen. Dohiwaru, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie, rozpoczęła w imieniu japońskich władz wojskowych rokowania z gen. Czin - Tesz-nem, nowym gubernatorem prowincji Czahar, celem zawarcia ostatecznego porozumienia w sprawie prowincji Czahar według wytycznych, ustalonych na konferencji oficerów sztabowych

garnizonu japońskiego w Chinach północnych.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Nankinu: W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że większość członków rządu nankijskiego jest zdecydowana raczej podać się do dymisji, niż podpisać jakikolwiek układ, uwzględniający żądania Japonji w stosunku do Chin Północnych.

Groźne rozruchy w Irlandji

Z okazji wizyty ks. Glouchester

Dublin. (PAT.) W Belfaście (stolica ptn Irlandji — red.) wybuchły demonstracje z okazji wizyty ks. Glouchester i przybrały ostatnio groźny charakter. Niektóre dzielnice katolickie miasta są formalnie obleżone.

Ofiarą strzelaniny padła 15-letnia dziewczynka, powracająca z kościoła,

którą zraniono w nogę, i jeden mężczyzna ciężko zraniony w brzuch. Całą policję postawiono na nogi i uzbrojono w karabiny maszynowe.

Pisma donoszą, że katolicy obawiają się wychodzić z domów w obawie napadu ze strony t. zw. oranżystów.

Napad bandycki w podmiejskiem letnisku

Opryszek zażądał od pasażerów pieniędzy, poczem zastrzelił dwie osoby

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy przywieziono postrzelonych: posterunkowego Buniszewskiego, Władysława Rysia i Stanisława Uziembłową, mieszkańców Radości. Ryś i Buniszewski zmarli, Uziembłowa znajduje się w stanie nieprzytomnym.

Okazuje się, że w podmiejskiem letnisku Radości na Uziembłową i jej męża tuż przed odjazdem pociągu nocnego napadł jakiś opryszek, który za-

żądał pieniędzy. Gdy Uziembłowa odmówił, opryszek kazał im położyć się na ziemię i chciał skrepić, a potem zaczął atakować Uziembłową, chcąc dokonać na niej gwałtu.

Wówczas Uziembłowa podniósł alarm i bandyta zaczął uciekać, strzelając do przybiegłego posterunkowego i ludzi, którzy go gonili. Bandyty do tej chwili nie schwytano.

Wizyta z Niemiec

Londyn. (PAT.) Pierwsza grupa b. kombatanów niemieckich przybyła wczoraj do Dowru. Powitali ich przedstawiciele b. kombatanów brytyjskich.

Skreślony

Warszawa. (Tel. wł.) Skazany na półtora roku więzienia adwokat Stanisław Łupacewicz w głosnej sprawie o czeki bez pokrycia, został skreślony z listy palestry. (w)

Katastrofy samochodowe

Walencja. (PAT.) W pobliżu Sagente (w Hiszpanji) wywrócił się autobus. Trzech pasażerów zginęło na miejscu, a 14 odniosło rany.

Paryż. (PAT.) Na drodze do Fontainebleau samochód prywatny zderzył się z autokarem.

Trzy osoby zginęły na miejscu, a jedna została ranna. Kilka pasażerów autokaru jest kontuzjonowanych, przy czem trzech odwieziono do szpitala.

Jedna z tych osób znajduje się w takim stanie, że grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo jej życiu.

Z izby lordów

Londyn. (Tel. wł.) Izba lordów odrzuciła 236 głosami przeciw 55 wniosek lorda Lloyda, skierowany przeciw indyjskiej reformie. Na podstawie tego głosowania twierdzić można, że izba wyższa przyjmie również reformę konstytucyjną w Indjach, która uchwalona została już w izbie gmin.

Cały pociąg harcerzy

Warszawa. (Tel. wł.) Na rozpoczynający się 11 lipca w Spale jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego przybędzie z Czechosłowacji specjalny pociąg, wiozący około tysiąc harcerzy. Węgry zapowiadają przybycie 200 harcerzy, Rumunja 100 itd. (w)

Przesilenie w Jugosławiji

Białogród. (PAT.) Gabinet Jeticza podał się do dymisji. Jak sądzą, powodem niespodziewanej dymisji była różnica zdań w łonie gabinetu co do rekonstrukcji, zaproponowanej przez premjera. Czterech ministrów podało się do dymisji, wywołując przesilenie. Rada Regencyjna dymisję przyjęła i poleci, zapewne jutro, misję formowania gabinetu min. finansów Stojadinowicowi.

stan rzeczy chce za wszelką cenę zburzyć „sanacja”, dążąc do przeobrażenia mieszaniny czysto fizycznej, jaką dotychczas stanowili Żydzi w społeczeństwie polskiem, na połączenie chemiczne.

Po tej linii poszły ustawy o izbach rzemieślniczych i przemysłowo-handlowych, do tego samego celu zmierzają zapowiadane projekty ustaw o związkach zawodowych robotników i taką substancją chemiczną jest dzisiejsze BBWR., gdzie Żydzi odgrywają nieraz decydującą rolę.

Ostatniemi czasy pisało się wiele o zajęciach, wywołanych narzucaniem nauczycieli Żydów w szkołach powszechnych dla młodzieży katolickiej, a obecnie doczekaliśmy się tego, że nawet przysposobieniem wojskowym młodzieży polskiej zaczynają kierować Żydzi.

Kto nie wierzy, niech weźmie do ręki nr. 164 wileńskiego organu „sanacyjnego” „Słowo” z dnia 18. b. m.

Na stronie 6 znajdujemy artykuł p. t. „Nauka wśród kwiatów”.

Autor opisuje w nim uroczystość zakończenia roku szkolnego w wileńskiej szkole ogrodniczej.

W opisie tym czytamy m. i.:

„Wśród marynarek i sukien pań — oficerski mundur przedstawiciela naszej Cielnej armji „porucznika Pereca” (podkreślenie nasze).

Kilka wierszy dalej czytamy znów:

„Później rozdanie świadectw i dyplomów Przysposobienia Wojskowego.

Przed ppor. Percem defilują polscy chłopcy, otrzymują świadectwa, zostają zaszczytnie uściskami żołnierskiej prakty. To jest bardzo ciekawy moment w programie uroczystości” (podkreślenie nasze).

Istotnie, „bardzo ciekawy moment uroczystości”, jak całkiem słusznie zauważył sprawozdawca „sanacyjnego” pisma.

Szkoda jednak, że ten sprawozdawca nie dodał, iż pochodzenie podporucznika Pereca było dla każdego jasne, że jeszcze niedawno p. komendant Perec miał na imię Hirsz, zanim się przemianował na Hilarego.

Czyż naprawdę nie znalazło się ani jednego oficera rezerwy, mającego kwalifikacje do prowadzenia przysposobienia wojskowego w szkole polskiej, który wyglądałby bardziej aryjsko i nie nazywał się Perec Hirsz?

Czy, jeśli już konieczne p. Hirsz Perec ma być w przysposobieniu wojskowym, nie byłoby lepiej poruczyć mu brunatnych i kędzierzawych Trumpeldorzyców, a młodzież polską pozostawić wojskowemu narodowości polskiej?

Naprawdę warto nad tą sprawą poważnie zastanowić się. K.

Pociąg wykołcił się

Berlin. (PAT.) Na dworcu głównym w Ludwigshafen wykołcił się pociąg osobowy. Maszynista został zabity, 7 podróżnych i 1 funkcjonariusz kolejowy zranieni.

Bandyta korsykański zginął na gilotynie

Bastia. (PAT.) Słynny bandyta korsykański Spada został stracony dziś rano na gilotynie. Spada miał na sumieniu 6 morderstw. Przed kilku laty wysłano na Korsykę całą ekspedycję żandarmów celem ujęcia groźnego bandyty.

Zabójstwo w ogrodzie „100 pociech”

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek koło ogrodu na Pradze „100 pociech” w czasie odbywającej się zabawy napadło na kontrolera z miejskiego urzędu podatkowego Suchonia kilku nieznanych osobników, których Suchon nie chciał wpuścić na zabawę bez biletów. Napadniętego porznięto nożami tak, że przed przybyciem lekarza Suchon zmarł. Za bandytami policja wdrożyła energiczne śledztwo. (w)

Żyd podrabiał gilzy

Łódź. 21. 6. Z polecenia władz prokuratorskich została opieczętowana tajna wytwórnia gilz, prowadzona przy ul. Żeromskiego przez Żyda Rubina Bida pod firmą „Sultańska”.

Rubin Bida podrabiał opatentowane gilzy 4-watki firmy „Osman”. W składzie znaleziono znaczne zapasy gilz oraz fałszowane etykiety, które skonfiskowano wraz z kliszami.

Rokowania handlowe

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzący poniedziałek rozpoczną się w Berlinie rokowania handlowe polsko-niemieckie. Dotychczasowa wymiana gospodarcza pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką opiera się na prowizorycznych umowach. Rokowania obecne doprowadzić mają do zawarcia umowy stałej. (w)

O nową umowę z Włochami

Warszawa. (Tel. wł.) Toczą się rokowania o nową umowę kompensacyjną między Polską a Włochami. Ograniczenia importowe, wprowadzone przed paru miesiącami przez rząd włoski wpłynęły hamująco na polsko-włoskie obroty handlowe. W ciągu ostatnich trzech miesięcy eksport towarów polskich do Włoch, a zwłaszcza zbyt węgla skurczył się niepomniernie. Nowa umowa ma ożywić wymianę handlową między obu państwami. (w)

Więzienna droga kasjera sądowego

Łódź. 21. 6. Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał b. kasjer sądu grodzkiego w Łodzi 39-letni Antoni Salaciński, skazany w swoim czasie na 3 lata więzienia za puszczanie w obieg fałszywych znaczków sądowych. Salaciński odpowiadał obecnie za fałszowanie kwitów z odbioru czeków i pieniędzy. Podpisując różne osoby, za które podejmował pieniądze i je sobie przywłaszczał. Sąd skazał Salacińskiego w jednej sprawie na 2 lata, w drugiej zaś na jeden rok więzienia.

Wiadomości

Donoszą z Paryża, że słynny bandyta korsykański, Spada został stracony w piątek rano w Bastia. Przybył tam z Marsylii kał wraz ze swymi pomocnikami i gilotyną.

Jugosłowiańskie władze policyjne prowadzą obecnie śledztwo w miejscowości Doboj w Bośni, gdzie wieśniak Begowicz kupił za 7.000 dinarów żonę i troje dzieci od swego sąsiada. Nadmienić należy, że Begowicz ma już swoją żonę i troje dzieci.

W Budapeszcie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ochronie ludności cywilnej przed atakami lotniczymi. Projekt ten postanawia, że każdy obywatel węgierski, bez względu na płeć, po dojsciu do 14 roku życia obowiązany jest brać udział w akcji obronnej.

W Berlinie znany polityk niemiecki i b. przywódca stronnictwa niemiecko - narodowego Hugenberg obchodzi 70-letnie urodziny. Z tej okazji Hitler wystosował do niego depeszę gratulacyjną, w której wyraził uznanie i podziękowanie za współpracę nad odbudową Niemiec.

W Sowieciech nad okręgiem kujbyszewskim (nad Wolgą w Rosji środkowej) przeszła ulewa z huraganem. W mieście Kujbyszew (Samara) porzywało dachy, pólamało drzewa, w okolicy zginęły 4 osoby i od piorunów.

Przed zjazdem katolików Czechosłowacji

Na posłuchaniu u arcybiskupa Pragi

J. Em. ks. arcybiskup dr. Karol Kaszpar informuje o zadaniach zjazdu katolickiego w Czechosłowacji i błogosławi czytelników „Ore-downnika“

Od własnego korespondenta „Ore-downnika“

Praga, 18 czerwca.

Za 10 dni rozpocznie się w stolicy Czechosłowacji zjazd katolików z całego państwa. Ma w nim wziąć udział 20.000 Słowaków, 15.000 Niemców, 4.500 Rusinów-unitów, kilkadziesiąt tysięcy Czechów, Polaków, Węgrów i wielu gości z zagranicy. Kongres odbędzie się w dobre, gdy po kilkuletnich rokowaniach doszło do porozumienia pomiędzy republiką i Watykanem w sprawie rozgraniczenia diecezji.

Wszystko to sprawiło, że za łaskawym pośrednictwem znanego przyjaciela Polski, p. red. Hejreta — senjora, zwróciliśmy się do J. E. ks. dr. Karola Kaszpara, prymasa Czechosłowacji i arcybiskupa praskiego, z prośbą o audjencję. Mimo nawału pracy, Najdostojniejszy Arcypasterz raczył udzielić nam posłuchania. W rozświetlone popołudnie niedzielne znaleźliśmy się więc na cichym placu Hradczyńskim, w pięknym, barokowym pałacu arcybiskupim, zawierającym wiele dzieł sztuki o wartości historycznej. W salonie miejsce honorowe zajmują sztalugi z doskonałym portretem olejnym Ojca św. Piusa XI. Ze ścian spozierają na nas podobizny książąt Kościoła, nagromadzone w ciągu kilkuset lat. Najdostojniejszy Gospodarz, mąż w sile wieku, przyjmując nas z pełną prostoty łaskawością, z dobrym, ojcowskim uśmiechem na obliczu.

Na zapytania w sprawie zjazdu otrzymujemy z ust Jego Eksceleńcji wyjaśnienie, iż kongres nie ma wcale celów politycznych.

— Odbędzie się on — oświadcza ks. Arcybiskup — wyłącznie dla ożywienia ducha religijnego. Gdy to nastąpi, a wierzę, że tak się stanie, będzie to dowodem, iż zjednoczenie powaśnionych narodów pod wspólną strzechą katolicką wcale nie jest niemożliwością. W tych intencjach organizujemy zjazd pod hasłem: „Chrystus Zbawicielem świata i Wybawcą z nieszczęść i nędzy!“

— Czy na kongres przyjedzie do Pragi wielu dostojników kościelnych z zagranicy?

— Przyjedzie, przedewszystkiem, jak panu wiadomo, J. Em. ks. kardynał Verdier z Paryża, jako legat Ojca św. Przybędzie dalej, z czego również ogromnie się cieszę, ks. kardynał Hlond, Prymas Polski. Jego Eminencja będzie mógł jednak brać udział w zjeździe praskim tylko przez jedną dobę — od wieczora 26 b. m. do wieczora dnia następnego — musi bowiem śpieszyć w charakterze legata Stolicy Apostolskiej na kongres katolicki do Lublany. Zapowiedzieli nadto przyjazd J. Em. ks. kardynał wiedeński Innitzer, bs. biskup Kuczera z Ameryki, ks. prof. Roveda, rektor kolegium czechosłowackiego w Rzymie i inni.

— Jakże, zdaniem Waszej Eksceleńcji, będą następstwa porozumienia Czechosłowacji z Watykanem?

— Jak najlepsze, Tembardziej, że dojrzeła ono w atmosferze sprzyjającej, pełnej przychylności ze strony Watykanu.

W dalszym toku rozmowy dowiadujemy się, iż przejawem porozumienia i wcielania w życie „modus vivendi“ z r. 1928 będzie bulla, względnie dekret Ojca św., rozgraniczający diecezje. Może się on ukazać już około sierpnia r. b. Po nim nastąpią nominacje nuncjusza apostolskiego i dwu arcybiskupów - metropolitów słowackich: rzymsko - katolickiego i grecko - katolickiego. Wówczas też rozstrzygnie się ostatecznie kwestja, gdzie dwaj ci arcypasterze będą mieli swoje stolice. Jak wiemy, w rachubę mogą wchodzić cztery miasta: Bratysława, Nitra, Mukaczewo i Užhorod.

Ks. arcybiskup, jak się przekonujemy z szeregu rzuconych przezeń uwag, zna doskonale dzieje Polski i stosunki w kraju naszym. Napomyka o węzłach przyjaźni osobistej, łączących go z ks. kardynałem Hlondem i z ks. biskupem Przeździeckim, wyrażając się z uznaniem o prowadzonej pod patronatem naszego ks. Prymasa akcji pomocy duchownej dla Polaków, żyjących na obczyźnie.



Fotografia J. E. ks. dr. Karola Kaszpara, prymasa czeskiego i arcybiskupa praskiego, opatrzona Jego autografem.

— Prawdopodobnie i Czechosłowacja zorganizowała taką akcję dla swych uchodźców? — pytamy z zaciekawieniem.

— Oczywiście — odpowiada Jego Eksceleńcja. — Mamy Stowarzyszenie św. Rafała, które otacza ich opieką. Roztaczamy ją i we Francji, i w Argentynie. Ja sam — dorzuca ks. arcybiskup z uśmiechem — przewedrowałem w r. 1926 połowę Stanów Zjednoczonych, wizytując środowiska czechosłowackie w Ameryce Północnej.

Interesujący dialog obraca się dalej dokoła tematów walki, prowadzonej przez ciemne siły na gruncie międzynarodowym z Kościołem i pobożnością w poszczególnych krajach. Najdostojniejszy Pasterz stwierdza z radością, że w Czechosłowacji pobożność wzrasta stale.

Pod koniec audjencji otrzymuje cenne dary. — Dla „Ore-downnika“ i jego czytelników — fotografię z napisem: „Błogosławi z serca † Dr. Karol Kaszpar, arcybiskup Praski, prymas Czeski“. Dla siebie — dzieła, które wyszły spod pióra Jego Eksceleńcji. A więc „Drogę pierwszego biskupa czeskiego do Ameryki“, „Wrażenia z Konnersreuth“, „Śladami Boskiego Zbawiciela w Egipcie i Ziemi Świętej“, tudzież kilka innych książek.

Na tem się jednak łaskawość ks. arcybiskupa nie kończy... Pokazuje nam jeszcze gabinet, w którym wisi piękny portret papieża Leona XIII, bibliotekę, pamiątki rodzinne... Pobożosławieni na pożegnanie, opuszczamy pałac z sercem, przepelnionem wzruszeniem i wdzięcznością.

WACŁAW MADEJSKI.

Zjazd „Karpia“...

Zjazd „sanacyjnych“ adwokatów

Kraków, 20 czerwca.

We czwartek obradował w Krakowie walny zjazd „Kola Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej“ (K. A. R. P.). Jest to już drugi zjazd adwokatów w Krakowie, przed kilku bowiem dniami, jak już donosiliśmy, odbył się tu zjazd „Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce“.

Ze sprawozdań poszczególnych oddziałów wynika, że „Karp“ jest organizacją liczebnie słabą, bo tylko Warszawa wykazała się może większą liczbą członków (około 200), inne środowiska są nieliczne (np. Łódź — 36 członków, Lwów — 30, Kraków — 68, Lublin — 13).

Zjazd wybrał nowego prezesa w osobie mec. Juljusza Dreszera, oraz no-

wy zarząd w następującym składzie: z Warszawy: Radlicki, Kąkolowski, Jezierski, Biegał, Lachon, Madej, Przybyłowski, Krzywicki; ze Lwowa: Michałowski, z Krakowa: Kwieciński, z Katowic: Chmielewski, z Łodzi: Pawłowski, z Poznania: Izycki, z Lublina: Strawiński, z Grodna: Terlikowski.

Zjazd uchwalił niezwykle charakterystyczną deklarację, którą podpisać musi każdy nowostępujący członek. Każdy członek „Karpia“ zobowiązuje się, że będzie stał na gruncie znanej „ideologii“.

Jak już prasa doniosła, zarząd główny „Karpia“ złożył ministrowi sprawiedliwości znany projekt zmian

ustroju adwokatury, wprowadzający ograniczenia dostępu do adwokatury. Według oświadczenia mec. Dreszera minister Michałowski odniósł się przychylnie do wspomnianego projektu i jest za wprowadzeniem go w życie.

W toku dyskusji na zjeździe nie obeszło się bez dyssonansów. Jeden z członków ostro skrytykował zasadę żołnierskiej dyscypliny i zamykania ust istniejącą jego zdaniem w „Karpie“. Podniósł również zastrzeżenia przeciwko wniesieniu projektu zmian ustroju adwokatury bez porozumienia się z ogółem członków. (M)

Wieś usuwa Żydów

Sieradz, 21. 6. We wsi Zapolu wieśniacy usunęli rzemieślnika Żyda Grünszpana. Wydalony Żyd tymczasowo zalażył swój warsztat pracy we wsi Zgórz-Rebów. Lecz i tam wskutek szerzącej się akcji odżydzeniowej pobyt jego stał się mocno problematyczny, a sąsiednie wioski są bardzo niezadowolone z zatrzymania Żyda w okolicy.

Anglja zwiększa zapotrzebowanie na bekony

London (PAT). Minister rolnictwa Elliott w odpowiedzi na postawione mu w Izbie Gmin zapytanie oświadczył że poczynając od 1 lipca do końca września import bekony z zagranicy będzie zwiększony o około 3 i pół proc., a to w tym celu, aby skompensować sezonowe fluktuacje w dostawach brytyjskich i dominjalnych.

Kontrtorpedowce polskie jada do Kolonii

Gdynia (PAT). W d. 25. bm. odpłynę z Gdyni do Kolonii na zaproszenie marynarki niemieckiej zespół polskich kontrtorpedowców: ORP „Burza“ pod proporczykiem zastępującego dowódcę floty wojennej komandora dypl. St. Frankowskiego i ORP „Wicher“. Okręty te pozostaną w Kilonji 3 dni. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta polskiej marynarki wojennej w porcie niemieckim.

Stumiony bunt więźniów w Ameryce

Lansing (st. Kansas). (PAT.) — 380-u więźniów, pracujących w więziennej kopalni w Lansing, zabarykadowało się w galerjach kopalni wczoraj rano i odmawia ich opuszczenia, grożąc wysadzeniem kopalni w powietrze, o ile jedzenie więzienne nie ulegnie poprawie. Straż więzienna daremnie usiłowała dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących, zbuntowani jednak więźniowie rozpalili ogień, których dym zastania wejście. Ze światem więźniowie komunikują się drogą telefoniczną. Zatrzymali oni jako zakładników dziesięciu dozorców.

Według oświadczenia władz więziennych sytuacja jest poważna, należy się jednak uzbroid w cierpliwość. Więźniowie oświadczyli, iż stawić będą opór aż do końca. Wraz z nami umrą — dodali — i zakładnicy.

Lansing. (PAT.) W następstwie ataku, podjętego przez uzbrojoną straż więzienną, 347 więźniów, znajdujących się w kopalni, skapitulowało.

Żyd truł klientów

Łódź, 21. 6. W lutym br. kontrolerzy Izby Skarbowej na posesji fabrycznej przy ul. Kopernika 66 zatrzymali transport kilkudziesięciu metrów skażonej soli, sprowadzonej z Niemiec, rzekomo dla celów technicznych.

Właścicielem soli okazał się znany z afery fabryki sody „Solvay“ 23-letni Mojżesz Lewkowicz, który wtedy sodę przemysłową odkażał i sprzedawał jako sodę do picia.

W spalonych murach fabryki przy ul. Kopernika 66 znaleziono wytwórnię, jaką Lewkowicz sobie urządził. Sprowadzał on sól przemysłową skażoną po 7 groszy kilo, którą odkażał i pozbawiał zabarwienia, a następnie sprzedawał do składów po cenie 25 groszy za kilo, jako sól do jedzenia.

Stwierdzono, że mimo odkażenia sól zawierała substancje trujące. Urządzenie laboratorium oraz transport sody skonfiskowano. Lewkowicz odpowiadał przed sądem za oszustwo skarbowe. Sąd skazał pomyslowego Żyda na 14 dni aresztu, 50 zł grzywny lub dalsze 50 dni aresztu, poniesienie kosztów sądowych i ekspertyzy. Lewkowicza aresztowano niezwłocznie na sali sądowej.



Pracujące ręce mogą być także ładne!

— nawet, gdy zajęcia domowe wymagają pracy rąk w zimnej i naprzemian w gorącej wodzie. — Trzeba tylko pamiętać, by co najmniej dwa razy dziennie wetrzeć w skórę cokolwiek

KREMU NIVEA

Krem NIVEA w pudełkach blaszanych i w tubach cynowych od zł 0,40 — 2,60.



Tajemnica serca
powieść z francuskiego

Przypominał on Maloremu własną jego żonę, istotę, godną uwielbienia, młodszą blondynkę w 24-tej wiosnie życia, jak niemniej i córkę, zadatek szczerzej, gorącej miłości, pozostawioną we Francji.

Malory kochał żonę namiętnie. Chwila pożegnania jeszcze dziś u przytomności się w jego duszy; przypominał sobie, jak była blada, zrozpaczona, gdy ostatni na jej ustach wyciskał pocałunek, był więc kochanym wzajemnie.

Obraz ten na zawsze wrył się w jego pamięć. Myśl o drogich istotach była mu osłodą i pociechą w ciężkich przejściach walki.

Być kochanym, to szczęście bez granic. Darzy ono spokojem i cierpliwością.

Malory jedenaście lat przesłużył w stopniu kapitana — a dopiero od trzech zamarzył o szlifach pułkownika.

Wszyscy koledzy już go w tem uprzedzili.

Widział młodszych w służbie, ozdobionych tą oznaką — a przecież uchodził za najwaleczniejszego z walecznych!

Bił się z Arabami w Algierze i z powstańcami w r. 1848 na ulicach Paryża i przeżył całą kampanję krymską.

Zdobywszy imię walecznego, nie pozyskał nic więcej...

Dziwnym zbiegiem okoliczności, czy też skutkiem fatalizmu, nie uznawano jego czynów bohaterskich — a może nawet nie były one dla nikogo pożyteczne.

Zdawało mu się, że zestarzeje się kapitanem.

Myśl ta doprowadzała go do rozpaczy, zawiścią przepelniała jego serce, wytworzyła zniechęcenie, a w końcu zrodziła karygodne pragnienia i po-

chnęła do niemoralnych czynów.

W pewnych godzinach, podczas toczącej się walki, oświadczyła nim wściekłość, pragnął albo zginąć albo przynajmniej otrzymać ranę, by tym sposobem zwrócić na siebie uwagę zwierzchników.

Tymczasem kule nieprzyjacielskie z dziką ironią omijały szalejącego kapitana, chociaż stawał w pierwszym szeregu, choć narażał się na tysiące śmierci.

W takim stanie umysłu można wkrótce zniechęcić powołanie żołnierza i obudzić w sobie wstręt do kariery wojskowej.

Lecz kapitan, mając nieustannie na myśli żonę i córkę, nie upadał na duchu.

One towarzyszyły mu wszędzie, wśród uczt kolegów, przyznawał się, że były z nim razem, że je widzi obok siebie.

Całe jego życie wypełniała kontemplacja, zachwyt i uczucie dla drogiej istoty, pozostawionej we Francji. Nawet tak smutna obecność nie mogła zatrzeć ich rysów.

Troszczył się o przyszłość, co pocznie, gdy nareszcie powróci z wojny do domu.

— O, gdybym przynajmniej mógł tu zdobyć szlify pułkownika! — mówił często sam do siebie.

Wszystkie jego życzenia skupiały się w tej jednej myśli.

Można sobie zatem wyobrazić boleść kapitana, gdy po zdobyciu Sewastopola przekonał się, że wojna prawdopodobnie skończyć się musi; wojna tyle niebezpieczna, na którą liczył, że poda mu sposobność odznaczenia się i postąpienia na wyższy stopień.

Z tej to właśnie przyczyny tak roztkliwił go portret nieznanego kobiety, dlatego obudził pragnienie poznania mężczyzny, utracającego podobny skarb.

— Pan jesteś hrabią Jakóbem de Maldrée? — powtórzył Malory.

— Znasz mnie pan? — zapytał pułkownik, usiłując podnieść się. — Ja pana nie znam zupełnie.

— Karta wizytowa, którą znalazłem przy panu, objaśniła mi o pańskim nazwisku. Przyłożyłem wówczas ucho do pańskich piersi, serce biło jeszcze.

Pułkownik przerwał Maloremu i jakby chciał zdobyć się wobec kapitana na moc duszy, o czym wątpić było można, zawołał z nieukrywaną radością:

— To niebo pana tutaj zesłało. Padłem na tem miejscu, ludzie, zbierający rannych, sądzili, że mają przed sobą trupa. Gdyby nie traf, który sprowadził pana aż tutaj, nie mógłbym przyjacielowi powierzyć mojej tajemnicy i skończyłbym bez pomocy ludzkiej. Jesteś pan Francuzem tak jak i ja i także takim jak ja oficerem. W imieniu zatem koleżeństwa zapytuję pana, czy zechce wypełnić błagalną prośbę umierającego?

Malory dziwnej doznawał ciekawości.

— Ależ pan będzie żył, mój pułkowniku, — rzekł. — Stan pańskiego zdrowia nie budzi najmniejszej obawy.

— Mylisz się pan — rzekł Malorée, zamierzającym zwolna głosem. — Otrzymałem pocisk w same piersi. Utrata krwi wyczerpała całkowicie moje siły. Jeżeli żyję jeszcze, cudowi chyba to przypisać mogę. Bóg nie chciał, abym umarł, nie zapewniwszy losu mego syna.

— Tak, dziecię dziesięcioletnie. We Francji znajduje się ono. O niem chciałbym właśnie pomówić z panem. Czas nagle. Wszelkie starania i pomoc już zbyt późno są dla mnie, słuchaj więc...

— Słucham.
Pan de Malorée zdawał się zbierać siły; usiłował przypomnieć sobie wszystko, a może obliczał chwile życia, jakie mu jeszcze pozostały.

— Stąd o pięć mil, w dolinie Balbek, od strony pałacu generała Bibikowa, znajduje się mała wioseczka, oszczędzona przez obie armje. W niej mieszka sama ze służbą młoda kobieta, Zofia Sterowska. Kiedy zamkniesz mi pan oczy, udasz się do niej natychmiast i zawiadomisz o mojej śmierci. Rozciągniesz nad nią szczególnie troskliwą opiekę...

Pan de Maldrée urwał, czerpiąc nowe siły, a raczej starał się opanować nadzwyczajne wzruszenie.

— Wiedz pan o tem, że oboje kochaliśmy się namiętnie i że mieliśmy połączyć się po wojnie węzłem małżeńskim — pojmujesz więc moją troskliwość...
— Ja sądziłem, że pan żonaty — przerwał Malory. — Wszak mówił pan, że masz syna?

— Owdowiałem w chwili jego urodzenia się, a pokochałem Zofję dlatego, że była zupełnie podobna do matki mego dziecięcia. Opowie panu, jeżeli uzna za stosowne, w jaki sposób poznaliśmy się z sobą. To jej tajemnica, do niej należy, nie mogę zatem odkrywać jej panu.

— Wcale tego nie żądam — odrzekł Malory, słuchając opowieści umierającego z prawdziwą chęćmi.

Pułkownik ciężko oddychał. Z piersi jego dobywał się jakiś głuchy dźwięk, podobny do świstu.

— To śmierć się zbliża! — rzekł smutnie.

Znowu zatrzymał się.
— Pić!
Malory podał mu manierkę. Pan de Maldrée połknął spory haust.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Umierający pułkownik

Już dzień przeżył na niebie; już płazki, jakby przerażone krwawym widowiskiem, wzniosły się na skrzydłach i odleciały daleko, a promienie słoneczne złotawym blaskiem oświecały poległych i złane krwią zapiekłą rany, gdy obdzieracz zsunął się do wąwozu, a za nim i kapitan Malory.

Wieśniak, poszukując trupa, którego niedawno obdarł, podnosił ciała, z kolei ciała upadały z głuchym odgłosem na stwardniałą ziemię.

Nagle zatrzymał się mówiąc:
— Otóż i on!

Malory zbliżył się w kierunku, jaki mu wieśniak palcem wskazał.

W głębi wąwozu leżał nawznak pułkownik artylerji. Zdawał się być bardzo młody.

Miał delikatne rysy twarzy, ręce arystokratyczne i włosy, wijące się w loki.

Pozycja jego była tak naturalna, że gdyby nie rana w piersiach, z której sączyła się krew nieznanym strumieniem, możnaby mniemać, że śpi.

— Czy nie myślisz się? Czy to rzeczywiście ten sam oficer, przy którym znalazłeś medaljon? — zapytał Malory obdzieracza.

— Tak, w tej oto kieszeni — odpowiedział wieśniak.

Przy tych słowach ukazał kieszonkę, znajdującą się z lewej strony munduru oficera.

Malory sięgnął ręką i dobył z kieszeni bilet wizytowy, na którym mieścił się napis: Jakób Maldrée.

soby — odezwał się kapitan.

Przebiegł myślą całą swoją przeszłość, ale nie mógł sobie przypomnieć, aby kiedykolwiek w życiu napotkał pułkownika de Maldrée. Ukłąkł przy rozciągniętym ciele i spostrzegł, że trup daje znaki życia.

— On nie umarł! — szepnął.
— Nie umarł? — powtórzył machinalnie obdzieracz trupów.

Malory przyłożył ucho do piersi pułkownika.

Serce biło bardzo słabo, ale zawsze był to ślad powracającego życia.

— Mam przy sobie wódkę — rzekł bojaźliwie wieśniak.
— Daj!

Wieśniak wręczył Maloremu małą manierkę, poczem oddalił się.

Kapitan wcale nie zwracał na niego uwagi.

Wlał w usta pułkownika trochę wódki. Lekki rumieniec powlekł oblicze leżącego. Malory nachylił się, ociekając z niecierpliwością, czy nie otworzy oczu.

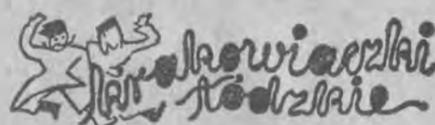
Tak upłynęło pięć minut. Pułkownik nie poruszył się. Powracające życie objawiło się tylko lekkim rumieńcem.

Dreszcze nihy wstrząśnienia elektryczne przebiegły znowu całe ciało. Trup rozłożył ramiona, ręce opadły.

Nagle poruszyły się powieki, spojrział i szepnął bardzo słabym głosem:
— O mój Boże!

— Pułkowniku! Czy możesz mnie słyszeć? — zapytał żywo Malory.

Ranny spojrzął na niego i dał znak potwierdzający.



(Na melodje „Krakowiaka“)

**Mamy ładne parki,
Kłomby i trawniki,
Gdzie w zacisznym cieniu
Spiewają słowiki.**

**Ale gdy tam pójdziesz,
By tyknąć powietrza,
To wnet tak cię zemdli,
Ze więcej już nie trza.**

**Na ławkach, jak usiał,
Sami „nasi“ siedzą,
Czytając Tuwima
I bajgele jedząc.**

**Srule, Mołki, Icki
Wiodą rozmowory,
Płaszają w podskokach
Pejsate bachory.**

**Tam znów, ach, Regina
Ramiona rozwała,
Wyświechtana brudem
„Twarzyczkę“ opala.**

**I wtedy cię wali
W łeb jedno pytanie:
Czy też jesteś w Łodzi,
Czy w Biuro - Bidzanie?**

Kade.

**na gorącym
uczynku**

Zbuntowany socjalista Jędrzej Moraczewski napisał we „Frontie Robotnika”, organie Z. Z. Z., artykuł, poświęcony nowej ordynacji wyborczej, w którym znajdujemy taki ustęp:

„Oczywiście, skoroby się okazało, że lepiej jest dla Polski, gdy świat pracy w 20-tym wieku stoi zdala od udziału w polityce państwowej, również byłoby lepiej, abyśmy nie brali udziału w wyborach, żeby nie „warcholili“

Jestto niejako zapowiedź zbrojotowania wyborów przez grupę socjalistyczną, pozostającą pod kierownictwem Moraczewskiego. O ile tak dalej pójdzie, w wyborach do Sejmu, poza niedobitkami „sanacji“, nikt udziału nie weźmie.

Konserwatywno - „sanacyjny“ „Czas“ spotkała przwkrza niespodzianka: drukarnia tego pisma została uznana za źle urządzoną i zagrożoną bezpieczeństwem publicznemu i w konsekwencji tego opieczętowana, mimo, że drukowały się tu bez przeszkód dawniej przez długie lata takie pisma, jak „Epoka“, „Kurjer Polski“ i „Dzień Polski“.

Od kilku dni „Czas“ wychodzi w innej drukarni, a cała prasa niezależna głowi się nad przyczynami losu „Czasu“, który pono ostatnio za bardzo deptał na pięty komisarzowi miasta p. Starzyńskiemu, za jego gospodarkę... Tak czy inaczej, wszyscy się głowią, a „Czas“ szuka pociechy w tem, że nie jemu pierwszemu się to zdarza, poznać tajemnicę t. zw. bezpieczeństwa publicznego...

Jak donosi prasa narodowa, na posiedzeniu gminy Miedźno, w powiecie częstochowskim, radny narodowy zgłosił wniosek, domagający się wysiedlenia wszystkich Żydów z terenu tej wsi. Radny narodowy umotywował swój wniosek tem, że Żydzi, zamieszkujący Miedźno, od lat tużca się kosztem miejscowego społeczeństwa polskiego, oszukują je na każdym kroku i demoralizują, czyli, że stanowią element ze wszechmiar szkodliwy dla otoczenia.

Prasa żydowska i filożydowska z „Robotnikiem“ warszawskim i „sanacyjnym“ „Kurjerem Porannym“ na czele, jest wybitnie „zgorzonna“ żądaniem międzynarodowego „endeka“ i pomysł wysiedlenia Żydów uważa za idiotyczny, a następnie puszczając wodze swej fantazji na temat, jak wyglądałaby Polska, gdyby usunęła ze swych granic element żydowski. Obaj obrońcy Żydów (napewno wyznania moźeszowego) dochodzą do przekonania (oczywiście!), że Polska nie powinna pozbywać się Żydów, gdyż wykazałaby tym postępkami wobec świata swój egoizm i sobkostwo...

Naturalnie, zawsze, gdy Polacy zaczynają realnie myśleć o obronie swoich zagrożonych interesów, Żydzi sami względnie przez swoich pacholków stawiają nam przed oczami straszaków w postaci egoizmu i sobkostwa, aby potem z podwójną energją przystąpić do zdzierania z nas skóry...

Jeśli Żydzi z „Robotnika“, czy „Kurjera Porannego“ sądzą, że i tym razem uda im się oszukać Polaków — to są w grubym błędzie. Wniosek radnego narodowego z Miedźna znajdzie niezadługo nie tylko naśladowców, ale i wykonawców!

Łódź bez budżetu

Kulisy akcji żydowskiej

Łódź, dnia 20 czerwca. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, kiedy przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych oświadczyli się przeciwko budżetowi, przewodniczący Klubu Narodowego, prof. Podgórski, w odpowiedzi zauważył, że do ostatniej chwili prasa żydowsko-„sanacyjna“, a także i mówcy z opozycji wmawiali opinii publicznej, że właśnie radni narodowi pracowali przeciwko budżetowi, i, że w rezultacie będą głosowali przeciwko niemu. Tymczasem, co się okazało? Za budżetem głosował właśnie Klub Narodowy, a przeciwko — wszyscy ci, którzy nazywali siebie „obrońcami budżetu“, t. j. Żydzi, „sanatorzy“ i chadecy. Dlaczego tak się stało?

Radziecki Klub Narodowy od początku swej pracy w samorządzie łódzkim wszedł na drogę poważnego traktowania wszystkich zagadnień, dotyczących interesów miasta. W przeciwstawieniu do innych ugrupowań szedł konsekwentnie do jasnego i widocznego dla wszystkich celu. To jego pierwszy plus. Natomiast cała opozycja z Żydami na czele potraktowała radę, jako teren, wygodny dla czynienia najrozmaitszych porachunków partyjnych i osobistych.

Kiedy na porządek dzienny rady wszedł budżet administracyjny na rok 35/36, cała opozycja postawiła sobie za zadanie utrudnienie pracy Klubowi Narodowemu, nie zwracając wcale uwagi na to, że pierwszym i zasadniczym obowiązkiem całej rady jest danie miastu budżetu, t. j. planu gospodarczego, na podstawie którego miasto ma się tak, a nie inaczej gospodarować. Oprócz narodowców wszystkie inne grupy radzieckie interesowały się budżetem o tyle, o ile odpowiadał on ich interesom materialnym. Przecież na ostatnim posiedzeniu rady w dniu 18 bm. wszyscy mówcy opozycji, począwszy od Żydów, a skończywszy na chadecach, oświadczyli się przeciwko budżetowi jedynie dlatego, że ta czy inna ich partyjna organizacja nie dostała subwencji. Odnosiło się wrażenie, że, według nich, najlepszym budżetem może być tylko taki, który przewiduje jak najwięcej subwencji. Miasto chciało zamienić na dojną krowę, z którejby mogli się żywić wszyscy „państwo-twórcy“ obywatele, a w pierwszym rzędzie ci „nasi“ z krzywymi nosami. Owszem, organizacjom i instytucjom pożytecznym (oczywiście polskim) można i należy iść z pomocą (i takie pomoc otrzymały), ale nie można znowu traktować miasta, jako instytucję filantropijną, powołaną jedynie po to, by utrzymywała różne niepotrzebne organizacje.

Pierwszym obowiązkiem miasta, jako instytucji, jest obrona interesów całego społeczeństwa, a nie wyodrębnionych jakichś grup. Żydzi głosowali przeciwko budżetowi, bo nie dostali subwencji. Pretensje ich są niezasadne. Żydzi mają dość pieniędzy na to, by utrzymywać swoje organizacje. Mało to się słyszy, ile śle „zagranica“ dla polskich „biednych“ żydków? Im wszystkiego za mało. Opanowali handel, przemysł — w Łodzi niemal wszystko znajduje się w ich rękach — lecz i to im nie wystarcza. Jeszcze wyciągają łapę po pieniądze publiczne.

Prezes radzieckiego klubu B. B., Wolczyński, oświadczył się przeciwko budżetowi dlatego, że „skreślono subwencję na budowę domu-pomnika im. marsz. Piłsudskiego i szereg inny h“. Co to znaczy innych? Żydowskich — trzeba powiedzieć jasno. W obronie tych subwencji wystąpili tak samo i socjaliści i chadecy. Trzeba przyznać Żydom, że doskonale umieli zabiegać wokół swych interesów, skoro skaputowali sobie aż taką „murowaną“ obronę...

Czy Klub Narodowy również starał się o to, by wyciągnąć od miasta dla swych organizacji jakies korzyści? Nie! Nikt na to nie może dać najmniejszego dowodu. Narodowcy poszli do rady nie po to, żeby bronić prywatnych interesów, lecz interesów ogółu, w pierwszym zaś rzędzie interesu robotnika polskiego, tak haniebnie wyzyskiwanego przez element żydowski. Kłóć się o niego upominał? Czy ci, którzy głosowali za remuneracjami dla dygnitarzy miejskich? Albo ci, którzy głosowali za subwencjami żydowskimi i poradnią świadomego macierzyństwa? — Wolne żarty, panowie. Robotnik łódzki nie jest już tym, którego-

ście mogli karmić najwstrętniejszą demagogią. Dla niego jest dzisiaj jedynym oczywistym i zrozumiałym: żyd jest sprawcą tego, że się go wyzyskuje i że brak mu chleba. Tej prawdy nie zamienia żadne piękne śpiewki o „wspólnym“ interesie polskiego i żydowskiego świata pracy. Polski świat pracy może sobie poprawić byt tylko wtedy,

jeśli zdecydowanie odgrodzi się od elementu żydowskiego, którego celem i tchnienia jest paserzytowanie na innym ciele. Wszyscy ci, którzy bronią interesu żydowskiego, prędzej czy później przegrają sromotnie, bo tego będzie wymagało dobro narodu polskiego.

Stało się! Budżet, owoc wielomiesięcznej i wytrwałej pracy narodow-

Niemieckie samoloty sportowe w Poznaniu



Do Poznania przybył niemiecki szybowiec „D. Hermannsschacht“ (u góry), pilotowany przez Niemca Roberta Mandetzkiego (3), biorącego udział w bezsilnikowych zawodach lotniczych, odbywających się obecnie w Jeleniogórze na Śląsku Niemieckim. Samolot ten zdobył światowy rekord, przebywając w czasie 3 godzin przestrzeń 180 km. Równocześnie wczoraj przybył z Wrocławia do Poznania znany niemiecki akrobata napowietrzny Johan Pfeiffer (1) na 120 konnej awionetce sportowej typu „Raab“ (w głębi), wraz z mechanikiem Wunschem (4). Pfeiffer będzie holował szybowiec zpowrotem do Niemiec. Lotnikom niemieckim towarzyszyła w Poznaniu polska pilotka szybkołowa p. W. Modlibowska (2).



Kto pojedzie na olimpiadę do Berlina

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego ustalona została maksymalna ilość zawodników z poszczególnych dziedzin sportu, jaka ma wyjechać w przyszłym roku na Olimpiadę do Berlina.

Liczby te są orientacyjne i tyczą się zgłoszenia zapotrzebowania na kwatery.

Mają wyjechać 4 lekkoatletki, 12

lekkoatletów, 3 gimnastyków, 8 bokserów, 8 szermierzy, 2 zapasników, 6 strzelców, 2 kolarzy-szosowców, 9 jeźdźców, 3 żeglarzy, 16 piłkarzy, 15 wioślarzy i 12 graczy szczypiorniaka.

Z uwagi na bliskość Berlina oraz doświadczenia z ubiegłych lat, liczba personelu technicznego, kierowników oraz sędziów, będzie dość znaczna, mają bowiem wyjechać około 32 osoby.

Mistrzostwa kl. A ŁOZPN

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A naogół nie osiągnięto niespodzianek, a same wyniki nie zmieniły dotychczasowej tabeli.

„UNION-TOURING“ PEWNIŁ POZONAŁ „LKS“ 1b 4:0 (2:0)

Fioletowi obecnie znajdują się u szczytu swej formy i wygrali zasłużenie. Zławsza atak był doskonale dysponowany strzałowo i gdyby nie wspaniała gra Frymarkiewicza w bramce, czerwoni zeszliby z boiska z przegraną w większym stosunku. W pierwszej części gry „Union-Touring“ po całym szeregu zagrań, zdobył dwie bramki ze strzałów Michalskiego i Stawickiego. W drugiej połowie gra się wyrównała, a nawet chwilami przeważał „LKS“, jednakże nie wykorzystał on najdogodniejszych pozycji. Dalsze

dwie bramki dla fioletowych strzelił Beckier, Sędziował p. Sikorski.

„SKS“ — „WKS“ 2:0 (1:0)

Z powodu niepogody i rozmokłego boiska, gra była nieciekawa. Obie drużyny wykazały mało umiejętności do zastosowania gry skutecznej na rozmokłym terenie, przez co gra toczyła się przeważnie na środku boiska. „WKS“ przy końcu połowy dochodził do głosu, uzyskując lekką przewagę, lecz nie wykorzystał szeregu momentów podbramkowych. Bramkę dla „SKS“ strzelił Owczarek. Po zmianie stron „SKS“ narzucił tempo i stale przeważał, zdobywając bramkę przez Binkowskiego. Sędziował p. Grabowski.

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego spotkają się następujące drużyny: w sobotę o godz. 17.30 „L. T.

ców, został odrzucony. Zorganizowane przez Żydów siły sprzeciwiły się uchwaleniu planu, na podstawie którego miasto Łódź miało się rządzić tak, jak tego wymagało dobro społeczeństwa polskiego. Gdyby nie pomoc, udzielona przez „sanatorów“, socjalistów i chadeców — Żydzi nie osiągnęliby swojego celu. Ale czy to jest dla nich już ostatecznym celem? Kiedy minister Kościakowski udzielił zapomnienia radzie za to, że nie uchwaliła w porę budżetu — Żydzi i ich pacholki zwalili winę na narodowców. Prasa żydowska już przewidywała rozwiązanie rady, twierdząc, że narodowcy uniemożliwiają normalną pracę. Szkalowano za to wszystkich i wszystko, ile się tylko zmieściło. Bezstronny obserwator posiedzeń rady miejskiej zapytywał się w duchu: czyż to możliwe, aby Żydzi w Polsce mogli tak szkalować polską instytucję i Polaków? Robiło się to wszystko po to, ażeby radzie poderwać zaufanie, a władze nadzorcze przekonać o jej niezdolności do pracy. I jakież wyniki tej kampanji? Na zarzut, że rada nie uchwaliła budżetu, narodowcy odpowiedzieli wskazaniem tych, którzy uniemożliwiają jej spełnienie tego ważnego obowiązku. Pan minister przeczytał telegram i po kilku godzinach odpisał, że z wszelkimi zażaleniami należy kierować się do wojewody. Ale przecież istotą tego sporu było ustalenie faktu, kto nie chce dać miastu budżetu i kto za to powinien ponieść odpowiedzialność. Okazało się, że nie narodowcy uchylają się od spełnienia tego ważnego zadania, lecz kto inny. Kiedy przyszło do głosowania nad budżetem en bloc — bomba ostatecznie pękła. Żydzi zmobilizowali wszystkie siły, ażeby budżet odrzucić. I dopięli swego. Przeciwno budżetowi głosowała nawet „sanacja“, choć minister nieuchwalenie budżetu uznał za dowód nienormalnej pracy rady miejskiej! Teraz dla wszystkich stało się już jasnym, że w tej grze chodzi o coś ważniejszego niż odrzucenie budżetu. Nieuchwalenie jego może pociągnąć za sobą rozwiązanie rady. Może — ale nie musi. To już będzie zależało od władz nadzorczych. Żydzi zaś koniecznie dążą do rozwiązania rady, i dla tego w pierwszym rzędzie dali władzom nadzorczym atut, któryby usprawiedliwił ewentualny akt rozwiązania. Apetyty żydowskie, jak widzimy, idą bardzo daleko. Wskazywaliśmy na nie nie od wczoraj. Dalszy zatem los rady zależy wyłącznie od władz rządowych, które postanowią tak lub inaczej. Gdyby przyszło do ponownych wyborów — Obóz Narodowy wyjdzie z nich zwycięsko w takiej sile, że czapkami zarzuci swych przeciwników. Zwycięży — bo zwyciężyć musi! (t)

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opjum, zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Zał. przez lekarzy. T 1158

S. G. — „Hakoah“ na boisku „LKS“. W niedzielę na boisku „LKS“ o godz. 11 „LKS“ i „Wima“ oraz w Pabjanicach „Widzew“ i „PTC“. Prócz tego na wszystkich pozostałych boiskach rozgrywać się będą spotkania o mistrzostwo klasy B i C.

Nowy rekord światowy w skoku wwyż

Tokio. (PAT). Hiroshi Tanaka uzyskał w skoku wwyż na zawodach lekko-atletycznych w Tokio świetny wynik 2,10 m. Wynik ten jest lepszy od obecnego rekordu światowego, należącego do Amerykanina Marty o 4 cm. Na uwagę zasługuje również wynik Hideo Tanaka w biegu na 1,500 m w czasie 3:55,4.

Aresztowanie

Poznań, 21. 6. W dniu wczorajszym w godzinach rannych został aresztowany w Poznaniu redaktor „Oregdownika“ p. Jan Wyganowski, skazany przez sąd starościński na 5 dni aresztu. Red. Wyganowski odsiaduje karę w więzieniu sądowym przy ulicy Młyńskiej.

Czerwiec
22
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kal.
Sobota: Paulina b.
Niedziela: 2 po Św. Agrypiny p.

Kalendarz słowiański
Sobota: Broniwoja
Niedziela: Wandy

Słońca: wschód 3,29
zachód 20,19

Đługość dnia 16 g. 50 min.
Księżyc: wschód 23,11 zachód 10,35
Faza: 6 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Jan-Kielwicz, Stary Rynek 9, (żydowska) — Gluchowski, Narutowicza 6, Hamburga, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307, Piotrowski, Pomorska 91, Steckla Linanowskiego 37.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „I co z takim robić?”
Teatr Letni w parku Staszica godz. 9 „Muzyka na ulicy”.
Teatr Popularny — „Dzień bez kłamstwa”.
Teatr Bagatela — „Tik, Tik, Tak!”

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Jestem zbiegiem”.
Bratnia Strzecha — „Nieznajoma z telefonu”.
Casino — „Niewolnica z Mandalay”.
Corso — „Czar walca wiedeńskiego”.
Capitol — „Katusza”.
Czary — „Carioca”.
Grand Kino — „Sobowótó królewski”.
Mewa — „Nie będziesz kurtyzana”.
Mirax — „Kajdany życia”.
Ludowy — „Csibi”.
Oświatowy — „Królowa Krystyna”.

Komunikaty

KOMUNIKAT. Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: **Wszystkich Polaków, którzy kiedykolwiek zostali oszukani przez Żydów prosi się o zgłaszanie dzisiaj w sobotę lub w poniedziałek, dnia 23 b. m. do redakcji „Oređownika” w Łodzi, ul. Piotrkowska 91.**

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Poświęcenie sztandaru S. N. Stronnictwo Narodowe w Łodzi koło im. Kilińskiego w niedzielę, dnia 23 bm. urządza uroczystość poświęcenia sztandaru. Program jest następujący: o godz. 8 rano zbiórka delegacji członków Stronnictwa na placu przy ul. Północnej obok pałku Helenów; o godz. 9 wymarsz do kościoła Zbawiciela, uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. Powrót o godz. 12,30, poczem wbijanie gwoździ i wspólny obiad.

Gościnn występ Marji Malickiej i Zbyszka Sawana w Teatrze Miejskim. Niezrównana Marja Malicka i Zbyszko Sawan, objeżdżający obecnie wszystkie większe miasta Polski z komedią Romana Niewiarowicza „I co z takim robić”, zatrzymają się i w Łodzi na trzy dni, tj. piątek, sobotę oraz w niedzielę. Rola popisowa w komedji Niewiarowicza należy do najlepszych w bogatym dorobku artystycznym Marji Malickiej. Zapowiedź występów tej popularnej pary wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Bilety już dziś do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

Kronika policyjna

Oblakana na ulicy. Na rogu Żeromskiego i Śródmiejskiej umysłowo chora 25-letnia Mindla Kohn rozebrała się i tuląc do siebie 2-miesięcznego nagiego chłopczyka tańczyła. Pogotowie przewiozło oblakana do szpitala.

Wypadki. U zbiegu ul. Piotrkowskiej i Nawrot wskutek uszkodzenia podwozia wykołcił się doczepny wagon tramwaju służbowego, przewożący wycieczkę, urządzoną przez Szarytki z dziećmi na kolonje. Nikt z jadących nie odniósł szwanku. Jednak nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym do czasu usunięcia wagonu.

Na linii Kolejki Sulejów - Piotrków wykołcił się wskutek zepsucia hamulca wagon osobowy pociąg nr. 7 Wagon uległ rozbiciu. Wypadku z ludźmi nie było.

Ogrodnik zabił złodzieja. Władysławowie ogrodnik Marcin Kibler strzelił do parobka 18-letniego Kazimierza Ołoczyńskiego, który przyszedł kraść turskawki. Ładunek z fuzji rozbił głowę parobkowi. Ołoczyński padł trupem na miejscu. Kiblera aresztowano.

120 robotników bez pracy. W fabryce wyrobów metalowych „Żelazo-Gwóźdź”, należącej do Żyda Bessera przy ul. Banduskiego 9 robotnicy z powodu redukcji porzucili pracę i okupowali mury fabryczne. Kontrola stwierdziła, że właściciel fabryki popełnił wykroczenia i Besser skazany został na miesiąc aresztu.

Obecnie wobec niemożności uzyskania porozumienia robotnicy opuścili mury fabryki, którą właściciel zamknął na czas nieograniczony. Wskutek zamknięcia fabryki 120 robotników pozostaje bez pracy.

Przemysł podejmuje walkę o zniżkę prądu

Pierwszy sukces akcji „Oređownika” — Indywidualne rabaty

Łódź, 21. 6. Organizacje przemysłu włókienniczego w Łodzi od kilku miesięcy prowadziły pertraktacje z dyrekcją elektrowni łódzkiej, w kwestji zmiany taryfy i zastosowania pewnych rabatów dla prądu, przeznaczonych dla celów uruchomienia, czyli tak zw. prądu dla siły. Pertraktacje te nie dały rezultatu, mimo, że zniżka ceny prądu musi nastąpić choćby ze względu na zniżkę cen węgla.

Nie mogą dojść do porozumienia w drodze pertraktacji bezpośrednich, przemysł nie rezygnował bynajmniej z dalszej akcji. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej wysłano do ministra przemysłu i handlu obszerny memoriał, w którym szeroko wyłuszczone stanowisko przemysłu i elektrowni, przyczem dołączono obliczenia i kalkulacja, zarówno produkcji samego prądu, jakoteż produkcji włókienniczej, przy użyciu napędu elektrycznego.

Równocześnie dowiadujemy się, że podniesiona została kwestja zniżki cen prądu elektrycznego dla oświetlenia, zarówno w przemyśle i handlu, jak i prywatnych mieszkaniach.

„Oređownik” w swoim czasie podjął energiczną akcję, wykazując w szeregu artykułach, że konieczną jest

rewizja taryfa za prąd elektryczny i zniżka cen, które są niewspółmiernie wysokie i utrzymują się na tym poziomie od roku 1928, mimo że ogólne dochody społeczne, zarówno przemysłu, handlu, jako też warstw pracowniczych i robotniczych spadły od 35 do 50 proc.

Akcja ta odniosła częściowy sukces, albowiem zastosowano indywidualne rabaty dla członków organizacji właścicieli domów przy oświetlaniu klatek schodowych i korytarzy, tudzież w innych wypadkach.

Jest to zniżka połowiczna i oczywiście nie zadawała opinji szerokiego rzesz konsumentów prądu. Akcja w kierunku dalszej rewizji taryfy za prąd elektryczny prowadzona jest w dalszym ciągu bezpośrednio przez czynniki rządowe.

Informują nas wreszcie, że w najbliższym czasie ma być opracowana całkowicie nowa taryfa za prąd elektryczny. Szerokie rzesze mieszkańców Łodzi, dotychczas z całą bezwzględnością wyszykiwanych przez zmonopolizowaną produkcję elektryczną, domagają się, aby rewizja cennika nastąpiła w jak najkrótszym czasie i zniżka została przeprowadzona we właściwych rozmiarach.

Pobity chłopiec zmarł. W tych dniach w sądzie okręgowym w Łodzi była rozpatrywana sprawa przeciwko Alfredowi Leichterowi, właścicielowi sadu owocowego w Julianowie pod Łodzią, który w dn. 12 sierpnia 1934 roku w sądzie swoim 9-letniego Eugenjusza Jarosława pobił tak ciężko grubą łaską, że chłopiec doznał pęknięcia czaszki i zmarł po pięciu dniach w strasznych męczarniach.

Na rozprawie wina oskarżonego została całkowicie dowiedziona i sąd skazał Leichtera na półtora roku więzienia. Charakterystycznym faktem jest to, iż jedno z żydowskich pism codziennych 9-letniego chłopca nazwało „szczególnie uciążliwym złodziejem” (!), co jest nieprawdą, ponieważ tak najbliższa rodzina chłopca, jak i sąsiedzi wyrażali się o zmarłym dziecku jak najpochlebniej.

Brutalność żydowska. Onegdaj na wchodzącą do tramwaju żonę podporucznika rezerwy p. Apolinarego Burskiego, Władysława, będącą w stanie odmiennym, wpadł dr. Izrael Alterman, zam. przy ul. 50, wychodzący z tramwaju przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Na zwróconą mu uwagę, by zachowywał się uważnie, Alterman uderzył dwa razy p. por. Burską i starał się uciec. Jednakże świadkowie brutalnego zajścia przytrzymali Altermana i posterunkowy spisał protokół.

Jak się dowiadujemy, poszkodowana ma wystąpić na drogę sądową, za ciężkie uszkodzenie ciała, ponieważ, będąc w odmiennym stanie, po pobiciu jej, zmuszona była wezwać pogotowie ratunkowe.

Baczność chrześcijanie! Jak nas informują czytelnicy, na placach Cymermana na Chojnach, gdzie zamieszkuje ludność rdzennie chrześcijańska, wynajął lokal od niejakiego Krygiera Żyd i zamierza tam otworzyć sklep spożywczy.

Epileptyk na rowerze. Onegdaj przy ulicy Żeromskiego wydarzył się niecodzienny wypadek. Przejeżdżający na rowerze 33-letni Leon Pajak dostał nagle ataku epileptycznego i spadł na bruk. Pogotowie stwierdziło głęboką ranę głowy i ogólne okaleczenia.

Znowu samobójstwo z nędzy. Na ulicy Spacernej bezdomny i berobotny Wacław Dudek na oczach licznych przechodniów wypił większą ilość kwasu solnego. Mimo natychmiastowego przepłukania żołądka stan jego jest beznadziejny.

Śmierć dwojga dzieci. Przy ulicy Franciszkańskiej 40 wskutek nieuwagi rodziców do balji z wrzaskiem wpadła 3-letnia Dwojka Tencer. Dziecko odniosło ciężkie poparzenia i stnieje niewielka nadzieja utrzymania go przy życiu.

Na Chojnach w pobliżu wsi Józefów pod koła ciężko załadowanego wozu Stanisława Ferdaka, przejeżdżającego ul. Rzgowską wpadł dwuletni Zygmun Henryk Kaźmierczak. Spód kół wydobyło dziecko z pogruchotanymi żebrami i rękoma oraz uszkodzoną czaszką. Mimo natychmiastowej pomocy Kaźmierczak zmarł. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Furjatka zabiła swą matkę. We wsi Podole pod Łodzią miała miejsce krwawa tragedia rodzinna. Zamieszkała tam 56-letnia Rozalja Gaska miała chorą umysłowo córkę, 27-letnią Emilję. Ponieważ nie zdardała ona żadnych objawów i była spokojna, przeto pozostawała bez specjalnego nadzoru. Przypadkiem w nocy Emilja dostała ataku szału i rzuciła się na śpijącą matkę, którą schwyła za gardło i zaczęła dusić. Staruszka b. niła się, lecz furjatka schwyła ze stołu obok łóżka noż do krajania chleba i zabiła nim swą matkę.

Furjatkę obezwładniono i umieszczono w zakładzie dla chorych umysłowo.

sprzeciwili się socjaliści, radni narodowi opuścili salę, co spowodowało, że przewodniczący zakończył posiedzenie.

Kronika Zgierza

Żydzi nie ubezpieczają robotników. Zgierscy Żydzi, właściciele większych i mniejszych zakładów przemysłowych, zatrudniają robotników Polaków i uchylają się od ich ubezpieczenia. I tak Karol Eger, ul. Piłsudskiego 43, skazany został za to przestępstwo na 20 zł grzywny wzgl. 2 dni aresztu; Gętyber Wolf, ul. 3 Maja 26, na 20 zł grzywny, a Gutkinat Michael Lajb, ul. Dąbrowskiego 17, na grzywnę 5 zł. wzgl. 1 dzień aresztu.

Wycyzyn „kapłanek” marjawickich. W Zgierzu, po znanych awanturach sekty marjawitów, grupa zwycięska pozostała na placu przy ul. Kościuszki, druga, czyli wierni t. zw. arcybiskupa Kowalskiego, zmuszona była szukać nowego lokalu. Kapłaniczka, urządzona przy ul. Piątkowskiej 42 w domu oddanych osobie Kowalskiego pp. Pietrzaków, u których również zamieszkała „kapłanka” Helena Rzaczkówna. Działalność jej jednak krótko trwała, gdyż, zjednawszy sobie jednego z synów p. Pietrzaka, Bronisława, uciekła do centrali w Płocku. Zbiegły wyznawca „kapłanki” pozostawił żonę i troje dzieci na pastwie losu.

Z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Niedzielną procesja Bożego Ciała. W niedzielę, dn. 23. b. m. po sumie wyruszy z kościoła św. Mikołaja uroczysta procesja do ołtarzy, ustawionych przy ul. Kanonickiej i placu Deckerta. W procesji tej, oprócz wszystkich stowarzyszeń i cechów miejscowych, weźmie udział in gremio Ochotnicza Straż Ogniowa.

Z robót miejskich. Magistrat przystąpił do wyłożenia tafłami betonowymi chodnika po prawej stronie ul. Górnośląskiej, idąc w kierunku dworca kolejowego, zatrudniając przy tej pracy partję bezrobotnych. Wskutek uruchomienia robót miejskich znalazło pracę kilkuset bezrobotnych.

Przyjazd wojewody łódzkiego. W dniu 20. b. m. rano przyjechał do Kalisza, powitany na granicy powiatu przez starostę kaliskiego, a u wrót miasta przez prezydenta Kalisza, wojewoda łódzki, p. Hauke-Nowak. P. wojewoda Hauke-Nowak obecnym był na nabożeństwie w kolegiacie i wziął udział w uroczystej procesji Bożego Ciała. Tak niespodziewana wizyta i to w dzień wielkiej uroczystości katolickiej, wywołał w naszym mieście najprzeróżniejsze komentarze, zwłaszcza na temat stosunków łódzkich.

Zgrzyty. Obserwatorzy, stojący na uboczu i nie wplatający we wszelkie niesnaski „rodzinne” „sanacja”, przyglądają się narazie cichym nieporozumieniom wśród czołowych przedstawicieli dzisiejszego regime'u i partji B. B. Jednym z bardzo jaskrawych zgrzytów było pominięcie w akcie erekcyjnym przy poświęceniu robót kanalizacyjno-wodociągowych nazwiska starosty kaliskiego, p. Ostaszewskiego, który, jako reprezentant rządu, był obecnym na tej uroczystości, lecz nie przyjął udziału w przyjęciu, zgotowanym pod namiotem dla zaproszonych gości. Fakt ten jest w Kaliszu szeroko omawiany.

Kronika Sieradza

Handel żydowski w święto. W Boże Ciało prowadzili handel przy otwartych drzwiach o godz. 5 m. 30 rano Żyd Ossowski piekarski i Gecel rzeźnik (ul. Zamkowa). Na skutek interwencji przechodzącego czł. S. N. drzwi frontowe pozamykali, lecz wścieście od tyłu zostawili otwarte i handlowali dalej. Sprawa ta winna się zająć policja.

Ze Stron. Narodowego. Dn. 20 w lokalu własnym odbyło się zebranie Wydz. Mi. S. N. pod przewodnictwem kierownika Mi. Szulca. Referat wygłosił kol. B. Radecki. Po dyskusji i wolnych wnioskach zebranie zakończono hymnem Młodych.

Z życia „Sokoła”. Zarząd Tow. gimn. „Sokół” w Sieradzu zawiadamia, że od dn. 24 czerwca rb. rozpoczyna się treningi do P. O. S-u w środę i sobotę od godz. 5-jej po poł. do 8-jej wieczorem.

Próbę o P. O. S. odbędzie się w dn. 21 lipca 35 r. przy udziale Komisji Okręgowej z Łodzi.

Do próby P. O. S-u stawać mogą nie-stowarzyszeni, po uprzednim zapisaniu się u Naczelnika gniazda dla St. Miejskiego.

Kiedyś spadnie bielmo z oczu? Kilka znanych — ań o znanych nazwiskach z początkujących liter K. T. B. E. D. i dwie panny L. powierzą roboty krawieckie Żydówkom Celnikównom (Krak. Przedm.), wiedząc o tem, że b. eia Celnikowie przebywają w więzieniu za komunizm.

Wbrew upomnieniu przez kolegów Fel. Milanowski nadal pobiera płeczywo od Żyda, które ten przynosi im w kufku w niedzielę w czasie nabożeństwa.

L. Węgrandówna kupiła u Żyda umywalkę.

M. Luskiewiczówna kupuje w księgarni u Szylca, Szkopińska u Złoczewskiego.

Gdy Żydzi bojkotują polskie dorożki, to małż. Nitcecy wynajmują żydowskie dorożki i przyjeżdżają kucharkę Żydówkę. Wstyd!

Kronika Pabjanic

Adres „Oređownika” Pabjanice, Garncarska 5, telefon 230.

Repertuar kin.

„Nowości” — „Spełnione sny”.
Oświatowe: „Wielkie wydarzenie”.

Brawo wieśniacy. Właściciele letnich domków ze wsi Woli Zaradzyńskiej, którzy przed kilku laty na swych gruntach pod lasem miejskim pobudowali domki dla letników, postanowili sobie między sobą, że żaden z nich nie wynajmie domu na czas letni Żydowi. Słowa tego wieśniacy dotrzyмали, tak samo jest i w tym roku. Są to bodaj że pierwsze letniska, gdzie niema Żydów, ani żydowskich wrzasków i żydowskich handlarzy, jak to ma miejsce w Kolumnie pod Łaskiem, gdzie się roi od żydowskich bachorów i brodatych Żydów. Brawo Zaradzyński!

Handluje w niedzielę. Przy ul. Garncarskiej 22 właścicielem sklepu kolonialnego jest Żyd Chaim Zawadzki, który uprawia handel w niedzielę i święta od tyłu. Władze miarodajne winny zająć się tym Żydem.

Z posiedzenia rady miejskiej. 19. b. m. odbyło się w sali kina Nowości posiedzenie rady miejskiej, pod przewodnictwem tymczasowego prezydenta p. Bol. Kutymy, który, stwierdziwszy kworum, przystąpił do porządku dziennego. Pierwszym punktem było odczytanie sprawozdania przez przewodniczącego komisji rewizyjnej KKO p. Brunona Dąbrowskiego (Chd). Jak wynika z protokołu, KKO straciła zaufanie u klientów i z każdym dniem notowany jest spadek wkładów.

Następnie zabrał głos radny Wileczek (P. P. S.), który potępił posunięcia komisarzy R. Jabłońskiego oraz udawadnia, że w K. K. O. popełniono wiele nadużyć, przyczem pozwala sobie również na atak pod adresem Obozu Narodowego, z tego powodu, że jeden z radnych Klubu Narodowego był przewodniczącym komisji rewizyjnej KKO. W odpowiedzi zabrał głos radny Ruszewski (Kl. Nar.), który oświadczył, że on właśnie przyczynił się do wykrycia nadużyć popełnionych za czasów komisarzy Jabłońskiego, na dowód czego powołuje się na protokoły. Wystąpienie radnego Wileczka zakwalifikował p. Ruszewski, jako podłe oszczerstwo i złożył wniosek w sprawie niesłusznego rozwiązania nowowybranej rady KKO, domagając się przywrócenia jej praw urzędowania. Podobny wniosek złożyli również socjaliści.

Wobec tego, że sprawozdanie z działalności KKO wywołało wielkie nieporozumienie wśród radnych, przyjęto wniosek, aby sprawę odłożyć do następnego posiedzenia.

Rada miejska uchwaliła m. in. upoważnić zarząd miejski do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w KKO do wysokości 20 proc. wkładów oszczędnościowych według stanu na dzień 1 stycznia 1935 i do starania się o dotacje wzgl. pożyczkę w wysokości 100 tys. z. zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy na 10 tys. zł i wystawienia weksli obiegowych na sumę 175 tys. zł oraz przyjęcia bezwrotnej zapomogi w kwocie 17 tys. zł, przyznanej uchwałą komisji komunalnego funduszu pożyczkowego - zapomogowego.

Na posiedzeniu zmniejszono też podatek za postój na placach miejskich, hotelowy. Podatek od zbytku mieszkaniowego przyjęto w myśl statutu. Wobec tego, że posiedzenie przeciągało się poza północ, radny Olejnik (Kl. Nar.) prosił o przerwanie obrad, gdyż jest już święto Bożego Ciała. Ponieważ prośbie narodowców

33 Loteria Państwowa

W pierwszym dniu ciągnięcia pierwszej klasy wygrane padły na numery następujące:

- 10.000 zł na nr. 122930.
- 5.000 zł na nr.: 44781.
- 2.000 zł na nr.: 87834.
- Po 1.000 zł na nr. nr.: 63711 82540 84440 84880.
- Po 500 zł na nr. nr.: 63180 167458 182876.
- Po 400 zł na nr. nr.: 18155 55597 79022 184756.
- Po 200 zł na nr. nr.: 12605 27438 91687 62052 95217 128616 149047 158089.
- Po 150 zł na nr. nr.: 11745 12850 19069 26833 27332 28393 32988 38895 53811 57746 71219 86139 86731 88945 94154 102284 109147 116944 132099 135676 138932 140721 147146 157934 158533 162294.

CIĄNIENIE PIERWSZE

- Po 100 zł na numery:**
- 292 715 815 1020 626 4388 8718 859 9079 10090 865 11029 318 785 807 12193 13560 76 15810 16723 17108 622 95 18052 362 876 926 19073 657 818 21011 158 222 23 578 915 22260 730 970 25136 73 455 87 664 915 26442 961 27067 316 38 583 797 28040 177 29648 771 31627 32309 863 33367 480 82 521 94 668 737 826 942 34009 274 628 65 35131 690 36474 97 799 37254 417 741 42 61 842 70 927.
 - 35400 565 690 39217 869 932 41200 371 417 591 975 82 42544 804 43196 361 708 809 44271 549 922 45468 46206 47 500 47455 48012 629 49034 119 81 411 537 50137 51046 406 560 662 857 52307 53079 179 630 71 720 54059 73 505 93 864 68 80 55071 354 423 732 977 56127 413 53 57362 763 58116 357 621 59253 60191 622 769 99 61096 678 842 74 62943 63118 4588 659 952 91 64114 634 99 721 65442 883 66354 66 647 893 922 67114 318 44 679 866 79 68245 359 861 957 69480 85 538 97 609 24 70559 87 606 46 73 730 852 71342 518 677 887 72076 130 73379 470 631 74164 278 306 41 67 482 745 935 75069 76 241

- 585 723 806.
- 76411 752 91 77028 354 545 588 78170 224 413 678 947 56 79565 806 80033 194 261 775 878 938 81247 987 405 82016 50 52 357 765 89403 28 576 830 84279 359 506 901 85560 86567 95 653 807 989 87377 52 72 88057 245 373 746 50 918 89031 236 666 80040 75 755 986 91167 523 92186 211 383 546 717 834 93095 109 33 204 42 718 66 927 29 94713 956 95229 47 302 90 430 520 96882 645 97003 256 419 549 93 700 912 68 98685 812 915 99000 298 311 39 699 100549 101634 102895 103069 167 87 333 72 933 92 104847 105255 35 106016 192 269 107328 609 743 56 108107 273 401 823 109400 50 74 110066 125 447 720 28 35 870 111351 62 600 731 91 898 112949 113095 160 496 804.
- 114092 986 115307 626 925 116530 728 117388 539 58 767 941 80 118040 131 260 300 638 838 85 119591 120924 98 121032 230 437 122149 211 319 797 929 123212 641 843 124235 83 568 762 922 125269 384 511 717 984 126095 132 475 566 679 127479 678 800 900 63 129019 105 466 130090 286 95 131272 464 90 537 132103 31 203 15 17 309 133072 399 540 699 950 134029 70 162 316 58 867 135198 434 136042 59 375 448 846 137085 199 474 646 138392 572 811 97 139123 337 66 140276 477 703 92 834 71 141168 532 142194 364 606 69 735 143111 954 144373 487 696 870 145228 326 27 424 810 917 146684 950 147021 148578 642 717 149313 479 706 810 957 75 150755 805 61 959 151020 152 273 680 700 992.
- 152449 537 71 641 975 153187 548 154104 311 474 987 155454 588 808 73 156024 144 78 627 775 157465 806 774 158298 335 716 85 159717 837 160034 163 477 1621 601 792 161221 539 162027 563 678 894 163253 95 164575 743 72 165063 607 89 166135 325 437 764 961 167196 221 444 641 772 949 168555 782 169019 222 408 761 170093 299 719 171397 172359 541 952 173121 698 934 40 174194 175244 628 176040 607 760 75 91 808 177089 246 51 73 420 721 178575 703 32 813 179026 158 66 482 180041 43 670 919 181423 182018 124 249 643 67 763 183489 877 935 184858.

- Po 50 zł na numery:**
- 92 242 428 901 1255 356 640 862 2026 252 798 3291 404 549 824 4680 839 931 5349 6058 772 7673 969 8241 767 9498 954 10051 52 328 11151 55 929 74 95 12369 465 633 88 784 13209 53 694 729 903 14280 494 793 921 47 15358 702 162286 318 539 983 18023 106 329 733 19094 923 37 20169 401 761 80 21048 92 491 901 22107 571 937 23413 607 705 77 24125 512 628 829 947 95 25019 129 72 627 711 965 26031 71 95 127 64 244 48 300 87 734 27038 290 316 61 561 831 28064 74 275 343 53 441 644 720 29171 495 529 690 772 908 30267 396 918 31098 486 594 32507 99 33056 322 438 559 779 847 982 97 34078 85 196 583 678 793 35020 54 200 311 471 93 575 94 747 50 855 63 938 36218 54 375 569 89 833 975 37008 377 588 753 93 847 925 34 73 83.
 - 38068 73 121 581 611 39296 537 78 91 703 40142 580 873 41168 447 74 766 42325 917 43009 12 16 28 57 260 65 643 72 720 44340 92 647 80 767 73 404 45210 647 79 80 46080 207 353 46 47029 437 820 48089 97 394 95 517 868 49091 143 97 528 636 732 55 810 50055 6170 721 69 839 89 901 51287 440 646 884 963 52107 514 17 84 867 970 53072 275 513 54098 311 438 937 51 81 55052 383 560 78 56287 355 757 820 57140 89 294 671 822 33 70 98 58089 108 366 428 667 84 763 839 901 94 59024 80 949 86 443 92 506 12 811 941 60093 458 546 686 847 61103 281 515 746 805 50 62002 72 185 390 658 759 920 63117 32 207 331 468 832 96 64177 268 70 323 47 436 70 578 91 685 718 41 63 92 988 930 65062 67 550 807 18 922 96 86061 64 176 95 430 504 627 931 67084 222 359 402 52 750 68182 210 27 680 737 853 87 978 69061 236 323 620 70024 78 250 53 77 697 795 904 795 904 69 71066 288 99 318 944 72060 82 285 697 701 59 804 46 933 62 73038 138 342 481 529 609 30 60 722 99 972 81 86 74110 35 361 561 780 882 904 28 75049 328 79 526 84 818.
 - 76100 511 39 659 739 55 823 60 922 55 76 77427 55 84 341 95 408 43 770 78031 154 381 477 632 772 825 29 933 79071 214 327 469 711 24 891 907 80067 75 334 66 943 81418 853 82086 192 244 605 855 997 83112 282 364 84 411 84015

- 291 519 909 54 85252 553 733 86099 55 69 254 527 86 892 87014 35 147 424 523 664 769 803 959 88006 85 383 605 89103 47 768 961 90122 495 748 944 91271 363 475 553 728 92142 65 308 490 705 537 93243 210 17 976 95412 845 96522 735 958 97049 345 55 440 99 999 98006 304 465 8 562 92 651 791 825 39061 550 801 819 100049 655 761 101476 519 53 85 912 70 98 102100 239 465 638 79 995 103177 292 497 530 668 88 104045 444 614 802 81 105064 607 841 900 83 106976 107175 258 525 652 807 984 108175 209 569 639 983 109112 225 397 578 83 661 110273 328 560 807 978 111043 86 758 112273 920 113000 104 10 473 627 913 54.
- 114076 231 479 115099 235 320 447 565 687 959 116016 184 327 401 804 922 117009 148 257 323 69 488 579 615 16 52 795 923 48 118084 210 304 412 688 954 119194 303 660 775 826 120072 94 334 493 738 121254 85 696 857 966 122127 68 202 424 123050 173 310 528 777 804 923 36 71 124064 176 350 529 632 738 830 913 125211 430 48 126009 27 67 168 593 127455 128075 184 94 329 622 905 129707 38 886 130578 878 779 946 131106 38 70 474 676 775 830 132018 40 218 305 37 467 94 943 133113 64 78 326 98 819 914 96 68 134103 87 214 309 18 719 135577 766 860 995 136002 218 385 515 872 94 137029 80 105 550 54 138155 433 74 709 60 909 139001 526 90 916 65 140168 229 42 522 829 912 141099 329 447 543 91 661 862 67 142124 315 92 663 785 803 67 86 143415 855 782 96 827 62 144099 214 673 145090 178 239 334 53 497 822 992 146081 145 419 592 727 147108 704 148090 114 210 521 149031 133 431 49 558 746 825 150103 84 272 370 78 82 432 88 630 50 841 986 151039 104 62 318 842 72.
- 152136 270 315 598 153076 88 300 555 619 154033 204 347 523 608 785 985 155547 652 718 156914 157029 45 172 95 384 489 158055 441 65 814 99 159048 854 821 925 54 160305 550 789 97 161281 854 831 88 69 914 29 162063 437 51 163194 305 506 638 745 837 926 164042 489 845 79 165040 91 223 390 407 680 755 846 72 166164 325 606 770 968 167661 715

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

- Dom**
5 lokatorów, ogród przy tramwaju, dochód 1500, — 11 000, wpłaty 5000, Metelski, Poznań, Zielona 5, m. 21.
- Dom**
parcelę lub gospodarstwo kupię, wpłać 10 000. Zgłoszenia z podaniem ostatecznej ceny Orodownik, Poznań zd 97 918
- Kamienica centrum**
Poznań, dochód rocznie 3 300, cena 32 800, wpłaty 12 000, „Tunel Warszawski”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20
- Dom rodzaj willi**
nowobudowany morga ogrodu owocowego 11 000, wpłaty 6000 złotych. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 97 980
- Dom**
nowy, piętrowy w Kościelnej sprzedam tanio. Cena 1 500, Zbąski, Kunowo, pow. gostyński, zd 97 981

2. PIENIADZ

Wspólniczki 800,
właściciel cukrowni w biegu, ożek nie wykulony. Oferty Orodownik, Poznań zd 97 266

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko Chodzież
pokój duży, słoneczny, umeblowany, niekierujący, oddam wedle umowy. Joanna Sadowska, Rąckowskiego 9, ng 11 767

Zakopane
„Szopenówka” solidny, chrześcijański pensjonat dla zdrowych, doskonała kuchnia, tanio, ng 11 580

7. SPRZEDAŻE

Farby — Pokost lniany
kg 1.70, emalia 1.80, szablonny kreda, znane że najtańsze! Poznań, Chwałiszewo 24, Jaroszyk, zd 95 787

Kiosk
w centrum zaprowadzony sprzedam. Oferty Orodownik, Poznań zd 97 682

Dom trzypokojowy, chlewy masywne, elektryczność,
morga ziemi, stacja miejsca, 2200, wpłaty 1200 Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 97 893

Zabudowanie

nowe, masywne, 5 móg obszar, sprzedam, Stefan Julecaka, Szamotyły, ul. Gąsawska 15, n 11 740

Domek
3 pokojowy, 2 morgi ogrodu sprzedam właściciel w Zabikowie, ul. Długa 34, zd 97 121

Piekarnia
w powiatowej miejscie natychmiast do nabycia. Cena według umowy. Zgłoszenia Fr. Drobniak, Oborniki 12, Agentura Orodownika, n 11 728

Dom z ogrodem

przedam za 1600 złotych Bydgoszcz-Bielawa, dochód 70 zł miesięcznie.

Warsztat kiliarski

2 1/2 mtr. szeroki sprzedam lub zamienię na kilmny Bydgoszcz, Trzeciego Maja 20, m. 5, zdg 97 403/4

Gospodarstwo

183 morgi sprzedam tanio. Biedkowski, Zabno, k. Czempinia, zd 97 060

Willę

nowa, dwumieszkańcowa, trzypokojowa sprzedam lub zamienię na mniejszą dopłata przy listopadowej. Oferty Orodownik, Poznań, zd 97 827

45

ziemi buraczanej, budynki murywane, 2 konie, 8 bydła, wpłaty 4 000. Szymala, Wrzesnia, Miłosławska 2, zd 97 154

Wirówkę

nowa mielna 130 litrów tanio sprzedam. Adres wskazuje Orodownik, Poznań zd 97 798

Wóz

2 1/2 łała sprzedam, zamieni na 1 konną resorówkę. Donagała, Rogalinek, zd 97 792

Kolonjalka

towarem, śliznem mieszkaniem, 2 pokoje kuchnia łazienka sprzedam. Adres Orodownik, Poznań zd 97 932

Skład kolonjalno - delikatesowy, średniemięciu,

przynoszący duży dochód, sprzedam bardzo tanio Dem Złocień, Poznań, Wrocławska 22, zd 97 965

11. KUPNA

Truskawki - agrest
kupuje. Śledziński, Wroniecka 17, Poznań, zdg 97 814/15

Rower

balonowy, wysięgowy okazynie kupie. Oferty Orodownik, Poznań zd 97 824

Gospodarstwo

wprost od właściciela 40-60 móg z masywnymi budynkami za gotówkę kupię. Oferty z dokładnym opisem przyjmują Agentura Orodownika, Grodzisk Wlkp., Poznańska 57, n 11 764

Okretkę

używana w dobrym stanie kupię. Miłostan Chodzież, Krasieńskiego 6, zd 97 818

Kupię

domek ogrodem do dwóch móg, blisko Poznania wprost od właściciela. Wpłaty 2 000. Oferty Orodownik, Poznań zd 97 795

18. DZIERŻAWY

Folwark sześćsetmorgowy, inwentarzami dwaścacie lat
wprost od właściciela, objęcie 13 000, „Tunel Warszawski”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 97 940

Pierwszorzędne gospodarstwo 85 móg buraczanej
drenowanej nadkompletne inwentarze wydzierżawi 12 lat — Dom Złocień, Poznań, Wrocławska 22, zd 97 966

Piekarnia

mieszkanie, skład urządzeniem przy Poznaniu, 30 zł miesięcznie, wydzierżawie Norwikiewicza, Robakowo 12, poczta Gadki, p 2277

Piekarnia - kolonjalka

spowodu starości zaraz oddzierżawie, wiadomość „Tunel Warszawski”, Aleje Marcinkowskiego 20, Poznań, zd 97 939

Okucia budowlane do

drzwi i okien

Armatury do piecy

Gwoździe, śruby, druty najkorzystniejsze źródło zakupu a 8747

HURT POLSKI

Poznań, Wrocławska 4.

Piekarnia kościelnej wsi, pełnym biegu

składem, 40 miesięcznie, objęcie 600, wydzierżawie. Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 97 897

Dzierżawy

Stomorgowe bez inwentarza, objęcie 1500.

Osiemdziesiątmorgowe inwentarzem 500.

Czterdzieścimorgowe Poznańskiem bez inwentarza 700.

Jezioro

stomorgowe dwadzieścica móg ziemi 1500.

Folwarczek

dwieścimorgowy buraczanej, inwentarzem, objęcie 6000, wydzierżawie. Nowak, Poznań, Kramarska 15, zd 97 891

Dwieścietrzydzieści pszennych, żywym, martwym inwentarzem

na dwaścacie lat, objęcie 6700, „Tunel Warszawski”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20, zd 97 942

23. ROZMAITE

Szklenie

budowli i szkło okienne poleca mistrz szklarski Jan Candryk, Łódź, Główna 11, telefon 159-93 n 11 118

Wspomnienia o Szwarzenzerze, mordercy ks. Pruskiego

Starcie prawdy z kłamstwem

Judasz łże jak najęty...

VII

— A jednak w pewnych razach trzeba koniecznie być pamiętliwym. Szczególnie, kiedy chodzi o honor i życie. Czy panu nie dopisała pamięć także i w sprawie łódzkiego adresu ks. Pruskiego? Posiadania go zaprzeczał pan kategorycznie, a przecież przedśmiertnemu zeznaniu człowieka, zwłaszcza księdza, wierzyć należy.

— Nic łatwiejszego, niż zapomnieć szczegóły, do którego nie przywiązywało się wagi. Nie miałem potrzeby korzystać z udzielonego mi adresu, skoro Tarnowski zwrócił mi kwity rekwizycyjne, dla otrzymania których zażądałem go. W chwili, kiedy otrzymałem, ks. Pruski był już uwieziony.

— Czy nie można było zrobić użytku z adresu przed otrzymaniem kwitów? Ze pan zdawał sobie sprawę z wagi kwestji adresu, świadczy siła, z jaką pan posiadania go przeczył. Ustąpił pan dopiero wobec siły dowodu przeciwnego, jaką przedstawia świadectwo człowieka w obliczu śmierci. Skłoniła go do tego zmiana taktyki wobec ks. Pruskiego, kiedy pan spostrzegł, jak złe wrażenie sprawia przesadne malowanie go na czarno. Mendaksy pojmują doskonale, że w interesie ich leży dobra pamięć; tylko, że, niestety, kłamstwo rodzi kłamstwa i wikła w swoje sieci najsprytniejszych mendaksów. Na tem polega wartość śledcza zajmującego nas przysłówia.

— Jako adwokat, rozumiem to doskonale i podziwiam ks. proboszcza, że, będąc prawniczym laikiem, również tak dobrze to pojmuję. Rad jestem niezmiernie, że się tak z sobą zgadzamy!

— Uznanie pańskie jest dla mnie bardzo zaszczytne. Przykro mi jednak stwierdzić, że nasza zgodność zapatrywań dotyczy tylko oderwanej od życia teorii. Mam, np., jeszcze i wątpliwość, czy istotnie p. Tarnowski zwrócił panu owe sporne kwity?

— Ależ, księże proboszczu! Gdzie na to dowody?

— Zewnętrznych nie mam. Ale, choćby tylko ten jeden wewnętrzny: ks. Pruski musiał wiedzieć, komu kwity powierza, kiedy ich panu odmówił.

— Tarnowski był moim przyjacielem!

— To pan swego przyjaciela pogrzyżył, przypisawszy p. Tarnowskiemu karygodną, jeśli nie matolczą, „nieostrożność“, zdradzającą incognito ks. Pruskiego wobec władz niemieckich?

— Amicus Plato, sed magis amica veritas, księże proboszczu! (Przyjacielem Platon, lecz większą przyjaciółką prawda).

— Prawda, albo interes...

— Interes służebnej samoobrony...

— To, właśnie, pytanie!... Jak pan jest obecnie z Szyrowskim?

— Strasznie się na nim zawiodłem!

To skończony lotr. Prowadzi przeciw mnie grę dwulicową, godną najlepszego faryzeusza. Z jednej strony szczerze na mnie opinję polską, z drugiej władze okupacyjne, tłumacząc, że ja im szkodzę w tej opinji. Tym sposobem jestem ofiarą stron obu. Ślusarz zawił, a kowala wieszają. Obie strony

zwalają na mnie odpowiedzialność za mord pospolity, dokonany przez podłych Prusaków.

— To pan z Szyrowskim teraz na bakier?

— Przestałem być w Milonicach i żadnych dochodów z nich nie otrzymuję. Po wojnie będę zmuszony wy-

łoczyć Szyrowskiemu proces o prawo do Milonic. Za twoje myto kijem cię obito! Oto mój los!

— Aha! — pomyślałem. — Jest jednak jakiś sęk w rzekomych prawach Szwarzenzera do Milonic, a przekonanie ks. Pruskiego o ich braku ma jakiegoś podstawy! Ano, co kto posieje, to i zbiera...

— A w jakim to sposób — zapytałem głośno — miałby pan szkodzić Niemcom w opinji polskiej?

— Przez to, że utrzymywali oni stosunki z takim jak ja łajdakiem! — zaśmiał się ironicznie. — Moje stosunki z Niemcami! Jestem ich ofiarą. Czuję przez skórę, jak ja kocham ich. W początkach wojny, po zburzeniu Kalisza, na wiadomość o orgiach niemieckich, jakie się tam działy, o gwałceniu kobiet i nieletnich dziewcząt na ulicach zrujnowanego po barbarzyńsku miasta, sporządziłem sobie bombę na wypadek, gdyby coś podobnego zagroziło mojemu domowi. Jako były saper, znam się na pyrotechnice!

— Bardzo to pięknie z pańskiej strony. Nie przeczę też, że pan cierpi prześladowanie od Niemców. Dowodem tego, odebranie mu przez nich prawa występowania w sądach wojennych. Nie wspominał mi pan jednak ani słowem o podobnym akcie prześladowczym względem niego i ze strony polskiej. Czy to przez skromność, czy znowu przez zapomnienie? Bo przecież sam pan się żali na prześladowania dwustronne.

— O jakim akcie ksiądz mówi?

— O wyroku sądownictwa polskiego, świeżo wskrzeszonego. Mocą tego wyroku został pan odsądzony od spraw obrotowych w sądach polskich. Przyczyną ma być sprawa ks. Pruskiego. Z kolei ten wyrok spowodował pana do szukania ratunku w sądzie obywatelskim. Czy pan, przypadkiem, nie pomieszał sądów wojennych niemieckich z sądami cywilnymi polskimi? Przyczna pan bowiem, że tylko wyrok taki ze strony polskiej mógł go pobudzić do obecnej jego reakcji samoobronnej.

— Niestety, zbyt przykro było do tego się przynajmniej. Ale to przecież istoty sprawy nie zmienia!

— Rzuca na nią jednak pewne światło, które lepiej jest zadmuchać. Wyrok palestry to już coś dużo więcej, aniżeli sąd niezorganizowanej opinji publicznej. Ma swoją powagę i każe domyślać się istnienia solidnych dowodów.

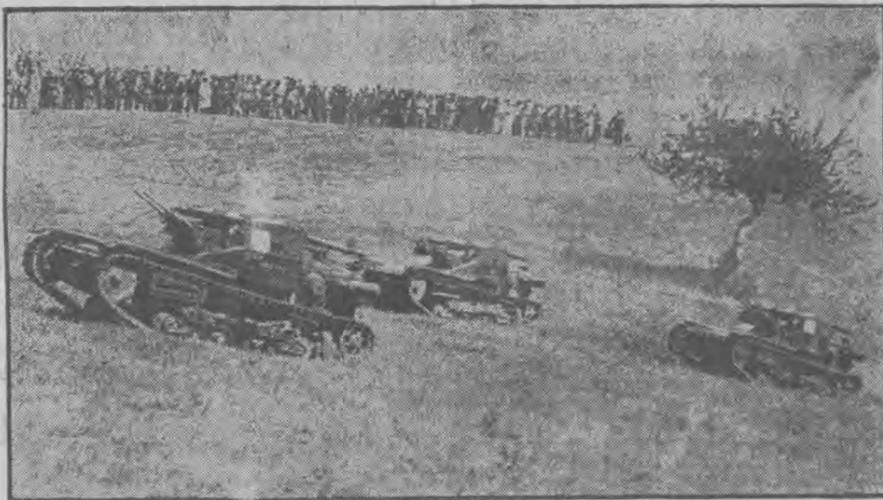
— Przynajmniej to lojalnie. Wszakże i sądy formalne się mylą. Dowodem, choćby sprawa ks. Pruskiego.

— Istotnie, sam pan mylił się tu grubo; jeszcze grubiej, niż sąd niemiecki, tak wrogo nastawiony względem Polski.

— Mocno tego żałuję.

Ks. CHARSEWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi).



W Rzymie odbył się pod kierownictwem generała Baistrocchi, podsekretarza stanu w min. wojny pokaz t. zw. „szybkiej dywizji“, składającej się z małych, niezwykle chyżych tankietek, rozwijających szybkość 60 km na godzinę.

119081 962 76 120455 121175 319 122061 960
124039 308 688 125148 248 624 944 126191 221
461 773 127582 722 128708 129087 248 130137
369 131056 367 648 721 132442 60 134006 52
384 414 135215 343 136160 137100 609 139072
283 643 728 140324 454 556 142253 473 923
143356 67 942 144364 623 145244 54 321 147110
559 148396 149632 958 82 150190 558 151629
152293 154492 975 156580 619 157066 685
799 903 158601 801 159822 160388 705 830
931 161501 34 56 163412 761 933 166 120 961
169137 891 170293 171004 200 172344 706
173372 677 719 175786 962 65 176194 812 62
913 177824 912 178516 950 179131 303 29 43
180273 378 456 877 181033 184296 415 565 732.

Po 50 zł na Nr.:

425 1221 471 2123 728 3933 5379 6041 443
645 711 895 7483 87 9009 10419 73 858 11452
13123 225 388 14318 497 507 916 1514 16698
18963 20574 642 22114 453 23680 863 24273
25300 447 840 999 26082 621 27016 442 589
731 42 28207 455 512 795 897 29025 275 30207
31844 910 40 32284 434 592 881 33121 766
34148 204 503 733 990 35523 36156 342 58 626
800 37275 397 638 821 950.

38384 534 996 40215 801 63 75 41067 451
825 42252 402 599 626 43234 605 44314 624
824 46359 47470 613 885 48155 614 75 95 816
49443 619 932 41 50468 51790 52020 266 53398
815 89 54189 724 33 53973 56421 752 57618
888 944 58708 893 59026 382 731 808 60934 46
61216 571 987 62116 546 695 717 63559 633
825 47 73 64073 160 425 71 737 94 902 65273
622 66401 845 67165 211 886 68128 355 798
69824 70034 790 71167 927 83 73295 428 891
911 74264 501 98 729 75759.

76193 77104 58 200 571 78017 427 79551 57
603 914 80662 760 977 81031 943 65 82375 435
641 83606 23 701 59 84236 42 85343 86268
87645 88126 574 89186 529 605 91539 673
92161 456 93188 201 94442 95029 164 483 835
74 96042 380 811 97019 265 694 861 98354 503
753 887 99019 175 100279 384 101074 79 982
102532 964 103065 97 922 104015 516 105780
106589 747 838 107070 451 512 814 968 108189
96 109043 108 209 111188 565 854 112299 329
792 113346 893 986.

114326 606 72 785 917 115036 399 492
116000 454 966 117679 118198 335 559 862
960 119390 900 121024 47 739 828 122531
123211 398 753 818 960 124288 544 629 125033
167 810 126315 127038 144 128362 139076 241
341 422 130074 91 289 365 412 131029 40 515
67 739 823 36 133870 956 134821 59 964 135093
449 530 98 752 136068 630 137274 604 713 808
948 138183 826 139199 364 734 140437 141017
269 743 66 142082 376 739 143339 483 144010
430 525 145372 419 668 146294 76 327 458 515
147802 969 148002 864 939 149 808 961 150214
761 891 151288 803 933.

152020 247 342 788 965 82 153442 572
154191 918 155083 224 319 973 80 157050 145
329 158369 159180 161046 678 162262 163230
408 91 788 164126 33 558 165798 166051 537
167710 16424 638 877 169096 390 701 828
170290 593 761 883 934 171294 976 173268 342
174337 38 939 175200 917 99 176025 232 386
573 848 52 70 170338 502 178029 306 170095
697 990 180012 236 181644 182227 441 43 639
76 183182 300 867 184218.

20.000 zł Nr. 164991.

5.000 zł Nr. 19696

Po 2.000 zł Nr. 121780 170121

Po 1.000 zł Nr. 21735 64379 117156.

500 zł Nr. 32648.

Po 400 zł Nr. 50501 54221 78071 130241
131895 157129 162286.

Po 200 zł Nr. 3867 8645 24180 55611 56205
177112 675 950 179445 718 808 181130 673 735
930 184887 960.
59766 61514 75190 96412 99973 132935 137241
142965 146075 153257.

Po 150 zł Nr. 4304 6283 15467 27954 46621
49187 51046 61293 61481 67740 73641 77634
79357 82928 93101 88047 88962 93029 93411
93597 116856 123459 126093 130085 139527
141417 143014 153941 154758 157498 162000
177763 183634.

Po 100 zł na Nr. Nr.:

1968 5775 3097 4144 7676 981 9929 11216
12541 13530 99 14233 16292 525 17877 18462
19573 20081 232 882 22032 633 710 926 24960
25048 206 26068 128 224 580 670 27148 657 86
28242 29668 30731 31436 992 32513 33370 94
35512 36068 114 62 323 67 510 635 7676 800.
38155 230 39725 858 902 40044 333 42805
43191 335 44281 459 45248 48380 609 49174 231
9 0576 51096 5212 290 53309 54014 56226 57106
407 603 58314 937 59060 908 60138 694 908
61548 737 913 59 63670 64197 66247 84 68661
69104 70717 71420 711 72017 251 73279 677
74196 277 75766.

76318 448 713 25 77583 682 78795 79062
80359 81453 901 82447 527 83984 84861 86364
624 87646 831 88427 89173 996 90072 460 605
91057 711 92245 947 93223 67 87 478 883 95065
624 971 96171 255 760 98011 443 501 956 99265
69 961 100390 101190 244 573 600 799 102216
103459 535 658 104097 105681 723 819 106033
277 108056 377 449 109059 388 110928 111288
586 112841.

114501 61 741 115861 117404 534 695 852
118038 538 835 119335 71 120810 122581 822
123600 124041 159 125753 126116 127643 12256
537 129141 491 520 784 132241 519 973 134666
887 916 163845 137007 363 138174 139340 140664
141104 686 142519 143254 717 840 87 939 145099
147114 750 150087 690 878 151047 359 587.
152204 153266 918 156942 157331 536 632
158082 83 723 160026 161338 427 982 163021
154 780 164156 955 165445 540 712 800 166641
67 737 167302 766 168157 305 830 169113 810
171749 172063 173048 174023 733 175091 371
176151 452 845 179552 180030 464 764 183245
677 730 184317 530 87.

Po 50 zł na Nr. Nr.:

1191 504 2105 3223 4293 6111 7539 8578 633
9296 10736 926 11085 285 313 693 12072 411 14
901 13507 917 14022 107 15850 16337 524 788
17206 18397 474 19643 905 20563 813 21632 713
55 22416 765 23407 731 24343 25004 214 53 866
26312 60 27246 468 712 28465 510 29404 23 859
30094 156 31762 988 32136 946 33089 262 34096
277 370 36083 105 205 388 520 37121 809.

38003 376 507 23 76 39079 964 40068 901
41536 609 42183 465 634 700 53 867 43071 237
359 616 44467 818 45461 617 83 723 990 46010
268 47533 52 624 837 48406 44 684 85 729 49036
272 493 756 800 70 50118 71 51920 52701 61
53353 54423 56740 57184 474 538 59505 842
60208 23 44 68 314 605 99 897 926 61187 276
487 63073 486 728 959 64079 146 234 65386 576
66060 204 715 862 67067 364 731 68319 92 952
69652 70830 65 922 71306 510 84 776 820 38
22023 541 23009 24052 24 234 25051 202 526

Ciągnięcie loterii

68053 219 312 97 703 824 52 169030 666
170228 485 595 629 712 940 171075 219 39
612 814 172107 252 434 84 765 173242 375 499
689 717 174397 682 175030 432 777 176472 576
617 801 936 73 177039 127 487 724 975 178060
63 219 92 636 179766 180283 98 342 95 97 950
961 181104 58 87 271 647 750 888 934 182059
199 211 183014 15 169 318 865 924 39 184180
360 610 46 90 982.

CIĄNIENIE DRUGIE.

Po 100 zł. na N-ry:

196 729 2056 601 5154 6845 8813 9668 886
10417 679 11905 13522 14413 699 15782 16152
17060 18656 19462 203394 873 22458 23281
25097 469 27275 28136 333 726 20764 74 33731
34422 947 35301 574 766 36445 571 700 805
38366 516 668 981 39543 749 41176 429 92
639 43019 168 746 44915 45624 901 47420 607
48105 785 50416 907 51332 449 601 795 52151
54740 58 56993 57997 93 58128 676 59035 115
542 780 80084 312 591 618 61366 62691 789
804 63259 65519 63 68164 490 854 69244 381
70065 572 631 71453 578 884 972 72150 587
74671 75235 345 72.

76258 303 543 77035 267 78198 900 80766
839 81486 859 82242 83286 84023 85018 161
757 86089 111 81 87235 856 938 8715 93225 41
94320 93297 858 989 96244 507 97559 99195
224 409 548 100008 101276 102156 105105 82
396 778 106461 107046 103 39 682 109210
110229 111253 112371 113163 306 692.
114039 85 115039 214 116211 117193 963

76067 424 627 724 836 80 85 77234 591
78015 530 664 930 34 44 79885 81122 398 536
601 82147 355 83156 94 84378 962 85180 386
87078 399 88044 150 283 569 977 81 89073 246
507 772 75 90206 347 471 518 30 56 761 92021
288 369 682 911 93073 81 452 831 950 58 94259
589 673 9366 527 96083 185 779 97189 533 726
95202 722 942 99022 243 805 100220 356 101006
35 305 102087 103349 104356 528 87 105672 941
106955 107108 261 839 108490 523 109638 804
979 110208 657 111252 308 685 736 112024 509
113093 564 745.

114022 775 90 995 115349 116444 628 117274
842 118180 370 661 777 913 67 119171 289 698
120074 80 282 74 121696 122011 236 716 123182
32 124109 371 490 873 126054 198 228 127052
149 569 925 128429 524 740 129242 507 57
130043 370 530 953 132058 208 48 506 618 856
133001 134690 866 135131 619 136061 186 231
137448 782 138094 656 953 139019 232 605 975
140094 101 245 46 354 453 791 806 141113 289
929 142465 657 143147 546 701 10 46 144